Nr. 246 | Czwartek 19 września (2 października) 1913 r. | Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k, po szukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV-ty.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 października kończy się trzeci kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Kijowskiego“ prenumeratorzy kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem września. 11310

11323

ś. † p.

Paulina Orzeszkowa

przeżywszy lat 67 zasnęła w Bogu dnia 15 września r. b. w Białej Cerkwi, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, prosząc o modlitwę za jej duszę, pogrążeni w ciężkim smutku **DZIECI, ZIĘCIOWIE i WNUKI.**

Za spokój duszy 11328

ś. † p.

Zygmunta Kunderewicza

Dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w Nowym Kościele odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza **Żona z dziećmi**

BAL JUBILEUSZOWY

na rzecz

Rzymsko-Katolick. Tow. Dobroczynności

dnia 21-go września

W Salach Klubu Kupieckiego 11177

Bilety do nabycia w lokalu T-wa Zaułek św. Trójcy (Troicki) Nr 8 od godz. 10-ej do 3-ej.

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

w Kijowie przeniesiona została z Bulwaru Bibikowskiego № 4 do specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. **Puszkina № 22 A** w oficynach, telef. № 13 94. Dla dep. „Kijów—Lechit“. Lecznica posiada następujące oddziały: a) **Przychodnię** dla chorych niezamożnych z płacą 50 kop. za poradę, b) **łóżka stałe z utrzymaniem i dozorem szpitalowym od 3 rb. do 8 rb. na dobę,** c) **gabinet fizyatryczny** do leczenia wodą, światłem, elektrycznością, pod kierunkiem dr. Z. Gilewicza, d) **emanatoryum radowe** do leczenia artretyzmu, reumatyzmu i t. p., pod kierunkiem d-ra I. Hoffmana, e) **Pracownię do badań chemicznych i bakteryologicznych** dla celów dyagnostyki lekarskiej pod kierunkiem d-ra A. Modrzewskiego. Przy lecznicy mieszkają dwaj lekarze. Bliższe szczegóły u lekarza dyżurującego lub u dyrektora lecznicy d-ra M. Pieńkowskiego. 549

W sali Klubu Kupieckiego

odbędzie się

w dn. 23 września

1913 r. 11182

WIELKI BAL

na rzecz

„Bratniej Pomocy“

Studentów Politechniki Kijowskiej.

Bilety w cenie: Familijny 10 rb., pojedyńczy 5 rb., studenckie 1 rb. są do nabycia w księgarni Władysława Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35.

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11 57

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Nowe Wydawnictwo

Biblioteka Konserwatysty

Wyszły z druku: 11291

Tom I. Wincenty Kosiakiewicz Idea konserwatywna. Cena 60 k.
Tom II. Wincenty Kosiakiewicz. Co demokracya dała Polsce. 40 k.
Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

Miody Staropolskie i pierniki Miodowe A. Sokołowskiego

Sprzedaż w pawilonie własnym **NA WYSTAWIE** obok pawilonu **Minister. Przemysłu i Handlu.** 1086

Palmy, araukarye, draceny i inne rośliny pokojowe w olbrzymim wyborze proponuje zakład **S. Lesisza** M.-Błagowieszczeńska 104. 11207

Zarząd dóbr Spiczyńce sprzedaje obecnie 15 muz. 4 i pół arszyna wysokości po 10 rb. i 10 muz. 2 arsz. wysokości po 4 rb (gub. kijowska poczta Spiczyńce). 11233

D-r Łowieniecki powrócił. 11318

Lek. dent. St. BYK wznowiła przyjęcie. Fundukl. 48 m. 3. 11288

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczn[ego].

2 tomy, 30 ilustracyi Iliulcza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki.

Smiła

gub. Kijowsk.

prenumerata i sprzedaż detaliczna „Dziennika Kijowskiego“ w księgarni

Kazimierza Zgrzebskiego

Teatr Polski. M. S. SALA KLUBU „OGNIWO“ (Kreszcz. Nr 1).

W czwartek, dn. 19-go września 1086

„Damy i huzary“

w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Kijowski Teatr Polski w ŻYTOMIERZU

tylko 5 występów:

Sobota dnia 21-go b. m. **„Wesele“** dramat w 3-ch aktach Wyspiańskiego.
Niedziela dnia 22 d. m. **„Losy Europy“** satyra w 3-ch aktach Winawera.
Poniedziałek d. 23 b. m. **„Dobrze skrojony frak“** w 4-ch aktach G. Dageil.
Wtorek dnia 24-go b. m. **„Mazury w Krakowskiem“** komedya ze śpiewami i tańcami Małeckie o.
Środa dnia 25-go b. m. **„Eros i Psyche“** baśń dramatyczna w 6 obrazach Żuławskiego.

Teatr „Sołowcowa“. Dyrekcya N. Sinielnikowa.

Dziś o godzinie 8 m. 15 wieczorem **„Bajka o wilku“** w 4-ch aktach. (Ceny zwyczajne). Dnia 20-go września **„Czajka“** w 4 aktach. Dnia 21 września **„Gniazdo Szlacheckie“** w 5 akt. Dnia 22 po poł. o g. 12 m. 30 **„Szlachcic mieszczaninem“** w 4-ch aktach. Dnia 23-go ogólnie przystępne przedstawienie **„Idyota“** w 5 akt. W próbach nowa sztuka Natansona **„Za murami“** w 4 akt. Bilety nabywać można w kasie od g. 10-3 pp. i od g. 6 do końca przedstawienia. 10940

Teatr Miejski (Dyrekcya M. F. Toper. Bagrowa).

Dziś d. 19 pierwsze przedstawienie now. opery z życia Neapolu **„Kolia“** (I. Giojelli della Madonna) w 3-ch akt słowa i muzyka Wolfa Ferrari tłumaczenie M. Bagrowa. Zupełnie nowa wystawa. Biorą udział pp.: Burka, Karpowa, Kirejewa, Lesowa, Spasowska, Czikirska; pp.: Brajnin, Mizgało, Moczarow, Semionow, Smielski, chór chłopczyków pod kierunkiem M. Nadieżdina i balet pod kierunkiem p. Romanowskiego. Kapelmistrz A. Pazowski. Chórem kier. A. Cavallini. Dekor. pod kier. A. Ułuchanowa. Reżyser C. Urban. Nowe dekoracye wykonane przez art. malarza S. Ewenbacha i O. Sadownikowa. Początek o godz. 8-ej wiecz. Dnia 20 września **„Faust“** (z nocą Walpurgii). Biorą udział pp.: Antonowicz, Woroniec-Mitwid; pp.: Zinowjew, Polajew, Cesewicz. Dnia 21 po raz 2 gi **„Kolia“**. Dnia 22 rzena po cenach ogólnie przystępnych **„Rusałka“**. Wieczorem po cenach zwyczajnych **„Dama Pikowa“** Dnia 23-go po raz 3 gi **„Kolia“**. Bilety nabywać można. 10831

SALA KUPIECKA. We wtorek dnia 22 go października **KONCERT E. YSAYE.** znakomitego skrzypka

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni St. Idzikowskiego. 11328

Dziś o godz. 10 rano rozpoczyna się sprzedaż biletów na poszczególne koncerty

Kusewickiego

d. 25-go, 26-go, 28-go i 29-go września. 11082

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW ODDZIAŁ KIJOWSKI **Kreszczatyk № 6**

telefon 55 30.

Materyały meblowe, portyery, firanki i inne.

Ceny fabryczne.

WIELKI WYBÓR **Prawdziwych Dywanów Perskich**

Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.

№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9. Telefon № 397.

POLECA:

Kartoflarki oryginalne Hardera, wyorywacze do buraków czeskie, sieczkarnie, sieczkacze, szarpacze, parniki, separatory (wirówki) **LACTA i MILKA,** przyrządy mleczarskie i **różne maszyny i narzędzia rolnicze** najlepszych zagranicznych i krajowych fabryk. 11152

Towarzystwo Warszawskie

OCZYSZCZANIA i SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

„Rektyfikacya Warszawska“

w Warszawie

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta Kijowa i okolicy **swoje wyroby spirytusowe,** które są do obejrzenia

na Wystawie Kijowskiej w oddziale **Nr 13**

Nabywać takowe można w większych składach winnych Kijowa. 10159

Nowy tryumf samochodów „Peugeot“

Telegram terminowy miasta Boulogne z **FRANCYI**

Grand-Prix

dla samochodów pasażerskich wygrał automobilista wyś.igowiec **BOILEAU** na samochodzie z motorem o 78 na 156 m. m., wykazując siłę 90 H. P. i przebywając dystans 624 kilom. **w 6 godz. 07 m. 40 s.**

Drugi przybył **GUOT**. Piąty — **RIGAL**.

Wszyscy na samochodach **„Peugeot“.**

Główny kantor na całą Rosyę:

St.-Petersburg: Kronwerski 13/2, róg Kamiennoostrowskiego

Skład na Kijów i gub. Kijowską, Wołyńską i Czernihowską: **Z. DUNIN - KARWICKI, Kijów,** Kreszczatyk 21. 11330

ZARZĄD

Kijowsko - Sołomieńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu

BIBIKOWSKI BULWAR 62 (Rynek Halicki)

podaje do wiadomości, że d. 17-go bieżącego września Towarzystwo zaczęło wykonywać wszelkie operacye bankowe. 11242

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. bławatny

T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN“

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.

Filii w Kijowie nie ma.

Pasaż, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.

W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

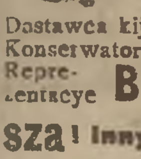
JAN ULICKI były współwłaściciel mag. **„NORMA“**

zawiadamia swoich Sz. P. Klientów, że w nowo-otworzonym magazynie **KAPELUSZY i CZAPEK** otrzymano ostatnie nowości przyszłego sezonu

Kreszczatyk № 19.

11299 vis à vis Ratusza.

Skład Fortepianów i Pianin 604



J. Kerntopf i Syn

Dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806

Reprezentacye **Bluthnera, Schroedera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

„Jesienią“

ALBUM LITERACKIE

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk.“ po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego.“ 8132

W przededniu nowych kombinacyi politycznych.

Wojny bałkańskie, które całą mapę półwyspu zasadniczo zmieniły, były czynnikiem historycznym nie tylko w granicach, w których szalała pożoga wojenna. Jak kamień, rzucony w wodę, tworzy ośrodek coraz szerszych, coraz dalszych głębie ogarniających kręgów, tak też i te lokalne napozór zmiany polityczne wpływ swój na coraz dalsze, poza obrębem półwyspu leżące sfery i stosunki wywierają. Dziś na porządku dziennym bieżących spraw Europy widnieją jeszcze kwestye miejscowe, kwestye stosunkowo drobne, w rodzaju sprawy statutu Albanii, lub kwestyi wysp Egejskich, lecz z poza tych konkretnych, miejscowych zagadnień, maskujących, ukrytą walkę olbrzymich aspiracyi i interesów wielkich mocarstw europejskich, wyłania się stopniowo i zarysowuje powoli zasadnicza kwestya historycznej wagi: rewizya układu stosunków, jaki się w ciągu ostatnich lat dwudziestu pięciu wytworzył w Europie.

Od czasu wojny francusko-pruskiej, która z Paryża punkt ciężkości wewnętrznej równowagi europejskiej do Berlina przeniosła, po dłuższej ewolucyi poglądów i interesów politycznych powstały dwie potężne kombinacye: trójprzymierze i trójporozumienie. Cechą ich zasadniczą, która sześć wielkich mocarstw w ten sposób ugrupowała, były ostre antagonizmy narodowościowe: w pierwszym rzędzie francusko-niemiecki, następnie austryacko-rosyjski i angielsko-niemiecki. Lecz wypadki ostatnie — począwszy od olbrzymiego rozszerzenia dominium włoskiego w basenie morza Śródziemnego — wysunęły na plan pierwszy nowe antagonizmy, niszczące łącznię wewnętrzną dotychczasowych kombinacyi. Coraz częściej rozlegają się w prasie zagranicznej głosy, poruszające mniej lub więcej otwarcie kwestyę nowych porozumień i ugrupowań. Głosy te jednocześnie poddają krytyce istniejący pogląd na uznane antagonizmy międzynarodowe i dążą do wyjaśnienia istoty nowych sprzeczności, dotychczas niezupełnie uświadomionych, a mogących zasadniczo wpłynąć na przyszłe ustosunkowanie sił politycznych w Europie.

Bardzo ciekawy ballon d'essai tego rodzaju znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Neue Freie Presse" pod postacią artykułu b. sekretarza stanu posła do węgierskiego ówczesnego p. Józefa Szterenyi o widokach zbliżenia się Austryi do Rosyi i do Francyi.

P. Szterenyi nie tylko wierzy w możliwość takiego zbliżenia, ale jest o jego celowości, a nawet konieczności przekonany. Antagonizm polityczny pomiędzy Rosyą a Austryą o hegemonię na Bałkanach z chwilą uznania zasady: „Bałkany dla narodów bałkańskich" i „Balkan fara da se" — przestał istnieć. Austrya winna dziś przedewszystkiem dążyć do wytworzenia stosunków przyjaznych z narodami bałkańskiemi, w pierwszym rzędzie ze swymi sąsiadami: Serbią i Rumunią. Dzięki polityce zewnętrznej monarchii habsburskiej w ostatnich latach o naprawie stosunków z Serbią może być mowa tylko wówczas, gdy pośrednikiem zaprzęgnięta być Rosya. Porozumienie z Rosyą będzie gwarancyą takiego pośrednictwa.

Także pod względem ekonomicznym sprzeczności interesów pomiędzy Austryą a Rosyą niema. Rosya musi długo czekać, nim jej wytwórczość przemysłowa zdoła zaspokoić wszystkie potrzeby jej wewnętrznego rynku. Na Bałkanach — w Serbii i w Rumunii — jest dziś konkurencya Austrya nie z Rosyą, lecz z Niemcami, które stopniowo zyskują na rynkach historycznie i geograficznie austryackich stanowisko dominujące. W nowopowstającej zaś Albanii i w Turcyi Azyatyckiej, prócz niemców, ukazuje się dla producenta austryackiego wysoce niebezpieczny konkurent: niezwykle zdolny do ekspansyi, młody, lecz ruchliwy przemysł włoski. P. Szterenyi nie stawia nad swem wywodem kropki, lecz czytelnik sam musi wyprowadzić z przesłanek jego wniosek: antagonizmu pomiędzy Rosyą a Austryą niema, konkurentami handlowymi i — co w naszych czasach industryalizmu jest równoznaczne—przeciwnikami politycznymi monarchii habsburskiej są jej właśni sprzymierzeńcy: Niemcy i Włochy.

Co do Francyi—odegrywa ona i odegrywać będzie długie lata pierwszorzędną rolę na rynku pieniężnym Europy. Obecne ugrupowanie sił odstrasza kapitał francuski od Austryi, pomimo, iż pomiędzy Austryą a Francyą mowy być nie może o antagonizmach politycznych lub ekonomicznych. Innemi słowy, Austrya za platoniczną przyjemność należenia do trójprzymierza traci możność wyzyskania swych bogactw przyrodzonych przez zastosowanie drogą kredytu kapitału francuskiego.

Tyle p. Szterenyi. Trudno chyba jaśniej i dobitniej od niego wykazać całą zmianę, zaszłą w wewnętrznych stosunkach i w kombinacyi interesów trójprzymierza. Ogłędniej i ostrożniej—bo też chodzi o antagonizm dawniejszy i boleśniejszy od austryacko-rosyjskiego, porusza w „Independance Belge" kwestyę porozumienia Francyi z Niemcami wybitny publicysta belgijski p. Roland de Marès.

P. de Marès jest zdania, że antagonizmu żywotnego pomiędzy Francyą a Niemcami w istocie rzeczy niema. Pod względem handlowym, przemysłowym i naukowym dwa te narody nie współzawodniczą ze sobą, lecz uzupełniają się raczej wzajemnie. Jeżeli zaś z dzisiejszych stosunków francusko-niemieckich wyłączy pierwiastek historyczny—fatalne wspomnienie roku 1870—nie znajdzie się żadnej głębszej racyi do wytłómaczenia tej nieprzejednanej nienawiści, jaka dzieli francuzów od niemców zawsze i wszędzie, w każdej kwestyi i w każdej okoliczności. Wręcz przeciwnie, nigdy może porozumienie międzynarodowe nie byłoby bardziej naturalne i logiczne, bardziej odpowiadające ogólnym aspiracyom mas i konieczności obrony wspólnych interesów świata cywilizowanego, jak porozumienie francusko-niemieckie.

Ale istnieje przeszłość. Istnieje błąd Bismarcka, który przemocą wcielił do organizmu niemieckiego dwie prowincye francuskie, wcielił bezskutecznie i bezcelowo, bo dotychczas nie zdołali niemcy tych prowincyi zasymilować, nie zdołali w nich wyplenić patryotyzmu francuskiego. Przeszłość ta jest przepaścią, której na razie przebyć niepodobna.

P. de Marès sądzi jednak, że psychologicznie uzasadniona niechęć wzajemna obu narodów nie ostoi się ani przed czasem, ani przed wymową faktów i interesów realnych. Jest zdania, że można przyspieszyć proces zbliżenia się Niemiec do Francyi drogą wzajemnych słusznych ustępstw (np. unormowania sytuacyi politycznej Alzacyi i Lotaryngii), a zbliżenie się takie wydaje się publicyście belgijskiemu nieuniknione, logicznie konieczne.

Nie będziemy się wdawali w dociekania, czy i o ile prekonizowane powyżej kombinacye polityczne są możliwe do uskutecznienia i czy się uskutecznią. Nam chodzi jeno o stwierdzenie, że sprawa nowych ugrupowań międzynarodowych, dzięki wojnom bałkańskim, weszła na porządek dzienny bieżącego życia Europy, że—niezależnie od formy, jakie nowe ustosunkowanie sił przybierze—rewizya istniejącego stanu rzeczy w międzynarodowych kombinacyach Europy jest kwestyą najbliższej przyszłości.

(m.)

Z prasy polskiej.

*** „Gaz. Warsz." zwraca uwagę na to, że ton pesymistyczny, cechujący większość naszego społeczeństwa w Królestwie, a spowodowany szeregiem klęsk politycznych, ustępować zaczyna innemu nastrojowi, który jest rezultatem zdobyczy w pracy wewnętrznej.

„Psychologia ludzi, którzy mogą wykazać się pozytywnymi wynikami swej pracy obywatelskiej, musi stać się zaraźliwa. Całe społeczeństwo stwierdzić może, że w wielu dziedzinach pracy publicznej ostatnie lata posunęły nas znacznie naprzód, że jesteśmy narodem niemniej od innych narodów uzdolnionym do owocnej pracy zbiorowej. Mogliśmy nawet wbrew pesymistycznym przepowiedniom podjąć walkę z handlem żydowskim, chociaż ta twierdza uchodziła do niedawna za niezdobytą. Nauczyliśmy się więcej cenić własny naród, jako umiejący walczyć o swój byt i rozwój, gdy dawniej chlubiliśmy się tylko, że jesteśmy w Europie „rycerzami wolności" i największymi idealistami w polityce, wierząc wbrew nadziei, że ten typ kiedyś może odnosić będzie tryumfy.

„Optymizm, który jest wypływem poczucia siły i żywotności, a nie lekkomyślnego wyczekiwania nieprzewidzianego uśmiechu fortuny, jest dla nas nastrojem ożywczym. Jedne pokolenia po drugich ponosiły wciąż klęski polityczne, doznawały ciągłych rozczarowań. Potomkowie nieszczęśliwych żyli przedewszystkiem goryczą rozpamiętywanych klęsk. Ostatnie niepowodzenia polityczne groziły utrwaleniem się pesymistycznego nastroju narodu, prześladowanego nieustannie przez los nieubłagany. Wykazanie zdolności do życia, do postępu zbiorowego, choćby w dziedzinach nienajważniejszych — o ile klasyfikacya na dziedziny pierwszorzędne i drugorzędne może być usprawiedliwiona—staje się zadatkiem zdrowia moralnego, wzmaga przeto energię i prężność społeczną.

„W bezprzykładnie ciężkich warunkach naszego bytu narodowego musimy być przygotowani na to, że możemy ponosić straty na tych wszystkich polach, które są zależne od władzy państwowej. Tym stratom przeciwstawić należy dorobek w tych dziedzinach pracy, których rozwój uzależniony jest od naszych wysiłków i umiejętności. Dorobek ten nie tylko ze względów materyalnych, ale — jak mówiliśmy — i moralnych trzeba cenić wysoko".

*** Z powodu coraz ostrzej zarysowującej się przepaści między ogółem społeczeństwa naszego w Wielkopolsce a garścią ugodowych warchołów, którzy składali hołd królowi pruskiemu w Poznaniu—„Dziennik Poznański" między innemi pisze:

„Więc też najżywotniejszy interes społeczeństwa domaga się wyrozumienia przeciwieństw, wywołanych ostatniemi wypadkami. Aby cel ten osiągnąć, nie potrzeba koniecznie wcielać zasady: Kochajmy się!—ale niezbędna jest odrobina dobrej woli i wyrozumiałości. Niezbędnem jest przypomnieć sobie, że w walkach naszych wewnętrznych nie walczymy z wrogiem, lecz jedynie z przeciwnikiem politycznym, który jest obywatelem tego samego kraju, synem wspólnej ojczyzny, który ojczyznę tę miłuje tak samo gorąco, a jedynie nie zgadza się z nami co do sposobów jej obrony. Nie kochajmy się, ale nie rozbijajmy sobie przynajmniej czerepów ku uciesze galeryi, którą stanowi wróg potężny i nieprzejednany, bo koszty tej zabawki poniesie nie kto inny, tylko nasze społeczeństwo".

Słowa może i słuszne, ale adres fatalnie pomylony. Przecie garść poznańskich warchołów nie tylko nie raczyła ani jednego wyrazu skruchy dla przyzwoitości bodaj rzucić, lecz wciąż butnie na ugodowym swym posterunku stoi i dalszej w tym kierunku akcyi nie wyrzeka się zgoła. Więc gdy całe społeczeństwo akcyę tego rodzaju za szkodliwą, deprawującą i z honorem narodowym niezgodną uważa — to czy istotnie „wyrozumienie" byłoby tu na miejscu, czy nie byłoby ono grzeszną i bezmyślną pobłażliwością, któraby wyzwoliła z wszelkich pęt szereg narodowych szkodników, dając im możność szkodzić ogółowi pod hasłem: „takie jest moje zdanie i ja mam prawo żądać, aby mój punkt widzenia przez społeczeństwo uszanowany został?"

Listy ze wsi polskiej.

II.

Pomimo rozwiniętego przemysłu, Królestwo Polskie dotąd, nie zatraciło charakteru kraju przeważnie rolniczego i z tej choćby racyi interesy wsi, mają dla społeczeństwa tamtejszego, a jak sądzę i dla wszystkich ziem polskich mieć duże znaczenie i budzić żywe i stałe zainteresowanie zdrowej opinii obywatelskiej.

W Królestwie podział własności rolnej przesunął się już w stronę drobnej własności.

Ostatnie dane statystyczne mówią nam, że drobna własność stanowi tam już 57 proc. całego obszaru Królestwa i w coraz żywszym tempie proces ten postępuje w drodze masowej parcelacyi folwarków *).

Nie chcę przesądzać, bo to rzecz sporna i śliska, czy to zawrotnie szybkie zanikanie większej, a raczej średniej własności rolnej na korzyść małorolnej, za pośrednictwem parcelacyi nie zostanie za jakieś parę lat powstrzymane, przynajmniej do pewnego stopnia.

Przypuszczać można, że stosunki się zmienią z chwilą, gdy na rolę wrócą całe zastępy młodzieży ziemiańskiej, która pokończyła wyższe szkoły agronomiczne za granicą.

Tacy ludzie umiejący pracować i wygospodarowywać nawet spore dochody z gospodarstwa, nie będą potrzebowali uciekać się do parcelacyi, a z gospodarstw ich lud, jeno pośrednią, ale niemniej wielką będzie miał korzyść, bo gospodarstwa większe dobrze prowadzone są szkołą i dla drobnego rolnika, sąsiadującego z takim majątkiem, a wyższa kultura rolna w myśl przysłowia, że „dobry przykład idzie z góry", przesącza się zwolna i do okolicznych sąsiadów z pod strzech.

A oto przykład z życia:

W pewnej okolicy w pasie stołecznym, a więc w oddaleniu paru mil od Warszawy, parcelacya przeszła jak huragan po dworach. W ciągu paru lat zmienił się tam tak radykalnie zewnętrzny, a i wewnętrzny charakter okolicy, że trudno się było ludziom znającym te strony z poprzednich czasów zoryentować w stosunkach.

Na razie, tą połać kraju obejmująca więcej niż pół powiatu, cofnęła się w kulturze rolnej bardzo znacznie.

Zwolna jednak, stosunki uległy zmianie na lepsze, a od czasów tak zwanych „wolnościowych", wszelkie istotnie ważne i dobre zapoczątkowania, nie tylko kiełkują tu bujnie, ale i rozwijają się normalnie.

Jak się to stało? Oto parcelacya pustosząc dwory w tym zakątku, zostawiła przy posiadaniu ziemi, jeno najtęższe moralnie i intelektualnie jednostki z pośród miejscowych rodzin obywatelskich. Oszczędziła i pewien stary odwieczny ród, który cieszył się pradawną sympatyą okolicznego ludu wiejskiego.

Chłop jest w pewnym zakresie konserwatystą, a w bardzo znacznym stopniu arystokratą, chętnie poddaje się pod przewodnictwo, takiego dziedzica o którym może powiedzieć: „to pan z panów", bo w takim, jak mi to jeden stary gospodarz eks-powstaniec z r. 1863 tłomaczył: „jest dużo z chłopa" i łacniej się z nim dogadać, niż z jakimś świeżo upieczonym dziedzicem".

Tak się szczęśliwie złożyło, że przedstawiciel tego starego rodu karmazynów, w onej okolicy był fachowym rolnikiem-hodowcą, tęgim pracownikiem, a i żyłkę społecznika snać po pradziadach ochotnie służących publicznemu dobru miał wybitnie rozwiniętą. Ten człowiek, poruszył tam najpierw pozostałą jeszcze w okolicy brać szlachecką wielką myślą, twórczej pracy wspólnie z ludem, w zakresie: ekonomicznym, oświatowym i kulturalnym.

Urobiwszy uprzednio opinię swych sąsiadów z dworów, zaczęto wyławiać z okolicy i na narady zapraszać światlejszych gospodarzy małorolnych.

Z tych wspólnych narad, wyłoniła się potrzeba stworzenia organizacyi, którąby taką pracą kierowała i czuwała nad normalnym jej rozwojem. Za organizacyę taką uznano kółka rolnicze, a że nie istniało jeszcze wtedy w Królestwie, żadne z dwóch, działających dzisiaj na tem terenie Tow. rolniczych, więc rzecz prosta trzeba sobie było samym radzić; ustawę i regulamin opracować u władz, na podstawie ustawy normalnej wyjednać pozwolenie na zalegalizowanie nowej instytucyi obejmującej jeden powiat.

Władze u nas wówczas usposobione były konstytucyjnie, nie tamowały samodzielnej inicyatywy obywateli, formalności załatwiono więc szybko i wzięto się do pracy.

Pracę od razu postawiono na mocnych fundamentach.

Chcąc nie dopuścić do rozstrzelenia energii na spory o polityce i religii, w okolicy owej mają swoje najsilniejsze placówki maryawici) uchwalono na zebraniach kółek, ani słowem nie dotykać zagadnień religijnych i politycznych. Przestrzegano ściśle tego zakazu i całe zainteresowanie włościan popchnięto w kierunku specyalnej wiedzy i urabiania obywatelskiego.

Panowie na stopie braterskiej postawić umieli w tej okolicy swój stosunek do włościan, nie wysuwali się nigdy na pierwsze miejsce, owszem wszędzie wciągali do prac coraz bardziej skomplikowanych włościan i po latach siedmiu takiej wytrwałej i z konsekwencyą niezłomną prowadzonej pracy, ziemianie ci, co z ludem i dla ludu pracować już umieją, mogli się wykazać tak znakomitemi rezultatami, że zwrócili na siebie oczy całego kraju.

Zakątek Mazowsza, tak zaniedbanego niedawno, który ich twórcza wola umiała pchnąć na „nowe tory", nosi dzisiaj chlubne miano „mazowieckiej Holandyi", a ponieważ zwiedzałem go uważnie parę miesięcy temu, i w żywej pamięci mam to, co tam widziałem, więc pozwolę sobie o tem pogawędzić obszerniej z czytelnikami „Dziennika Kijowskiego", w następnym liście.

Może ten przykład, co może dobra wola ludzka, wspomagana przez wielką miłość i wiarę, znajdzie naśladowców i wśród ziemian kresowych, którzy na drodze podobnej, zaczynają analogiczną pracę.

Świt.

*) Od r. 1864 włościanie z Królestwa nabyli 1,759,171 morgów zwiększając przez to własność swą o 20 proc.

Kronika polska.

— Zabójstwo. W ubiegłą sobotę o godzinie 2 w nocy zabito w Łomży naczelnika wydziału śledczego, Biedrzyckiego. Wracał on z teatru i gdy przechodził ulicą Długą, podszedł do niego jakiś człowiek i dał kilka strzałów z rewolweru. Biedrzycki upadł oblewając się krwią. Zabójca zaczął uciekać, lecz idący za naczelnikiem pomocnik jego dał kilka strzałów z rewolweru, raniąc go. Zabójca przebiegł jeszcze kilkadziesiąt kroków, następnie wpadł do jednego z domów i tutaj odebrał sobie życie. Biedrzycki, odwieziony do szpitala, zmarł. Osobistość zabójcy nie została jeszcze wyjaśniona. Władze przypuszczają, że jest to zemsta bandytów, których zmarły tępił. Zabity naczelnik służył od niedawna w Łomży, poprzednio zaś w policyi warszawskiej.

Nowe książki.

— *Walka ludów* (Lipsk 1813) p. d-ra Kazimierza Niedzielskiego, z 10 rycinami w tekscie. Warszawa. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka (L. Fiszer w Łodzi), H. Altenberg, G. Seyffart i E. Wende i S-ka we Lwowie 1913.

Całą pełnią tragizmu i grozy walki Olbrzyma z koalicyą europejską, tej walki, która w historyi nosi miano bitwy pod Lipskiem (1813 r.) udało się autorowi bardzo szczęśliwie uwydatnić. Dr. Niedzielski dał nam książkę ciekawą na źródłach opartą, ścisłą a czytającą się łatwo dzięki formie niejako belletrystycznej opowiadania. Trzydniowe walki pod Lipskiem toczyć musiał Napoleon na kilka frontów, był to więc szereg bitw, z których autor każdą należycie uwzględnił, dając przytem zwarte i źródłowo prawdziwe charakterystyki Napoleona i jego wodzów. Udział wojsk polskich i śmierć ks. Józefa opisane tu zostały bez emfazy ze ścisłem przytrzymywaniem się faktów i źródeł.

— *„Pszczelarz postępowy"* (O pszczole i jej hodowli) Napisał J. Strzała - Łukowski. Nakładem księgarni A. Prądzyńskiego we Wrześni.

O dziełku tym nader pochlebnie wyraża się ksiądz Konarski z Szemborowa, znany w Poznańskiem pszczelarz, twierdząc, że „Pszczelarz postępowy" w domu każdego w ten lub inny sposób pszczelarstwu oddanego znaleźć się powinien.

— *Rozrządzenia Komisyi Dobrego Porządku* w mieście Włocławku roku 1787 uczynione. Z akt kapituły włocławskiej wydał ks. Stanisław Chodyński. Włocławek. Druk i nakład Hermana Neumanna.

— *Kandydat.* Powieść p. Artura Gruszeckiego. Warszawa. Nakładem Kasy Przezorności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Trzecia wojna bałkańska.

Zbrojenia tureckie.

Pisma angielskie twierdzą, że akcya wojenna Turcyi przeciw Serbii i Grecyi jest już rzeczą postanowioną. „Evening Standard" dowiaduje się, że z pod Dimotyki wyruszyło w pełnem pogotowiu wojennem 15,000 regularnego żołnierza tureckiego z artyleryą w głąb posiadłości greckich.

Na półwyspie Klazomene, leżącym wprost wyspy Chios,ześrodkowano dwa korpusy wojsk kurdzkich. W porcie Czesmeńskim pięciotysięczny oddział turecki na transportowcach oczekuje rozkazu dokonania desantu na wyspę. „Times" otrzymuje niemniej niepokojące informacye z Konstantynopola. Kwestya podpisania układu pokojowego z Grecyą dopiero po zajęciu Mityleny i Chiosu jest przez Portę przesądzona.

Ministerstwo wojny rozwija gorączkową działalność. Codziennie odjeżdżają do Tracyi nowe oddziały wojsk małoazyatyckich. Sfery poinformowane twierdzą, że akcyę rozpoczną

Na granicy życia i śmierci.

Dnia 13 b. m. odbył się w teatrze Bergonier odczyt słynnego uczonego prof. Bachmietiewa pod tytułem: „na granicy życia i śmierci".

Szesnaście lat temu uniwersytet Bostoński zwrócił się do prelegenta „z prośbą o zbadanie ciepłoty ciała owadów." Propozycya została przyjęta i trzy miesiące poświęcone badanie ciepłoty owadów za pomocą nader czułego a misternego aparatu.

A oto rezultaty badań dotyczące motyli. Ciepłota ciała motyli jest zmienną i jest o pół stopnia wyższa od temperatury otaczającego środowiska. Temperatura + 53° C jest śmiertelna dla motyli.

Badając ciepłotę ciała motyli w temperaturze poniżej zera doszedł prof. Bachmietiew do nader ciekawych i nieoczekiwanych wyników. Ochładzając motyle w odpowiedniej chłodni doprowadził ciepłotę ich ciała do—10° C, motyl przytem zupełnie tężał; pomimo tak niskiej temperatury motyle po stopniowem ogrzewaniu powracały do życia. Obniżyć temperaturę motyli poniżej—10° C nie udawało się: od tej chwili następował skok do—1° C., czyli pomimo chłodni, mającej—22° C temperatura motyli wzrastała o 9° C. i utrzymuje się na tej wysokości przez jakiś czas, poczem powoli spada znów i przy—10° nie udaje się powrócić motyli ze stanu odrętwienia do stanu normalnego—następuje śmierć.

Uderzający jest w tych doświadczeniach ów znaczny skok temperatury pomimo ochładzania. Wytłumaczenia tego zjawiska należy szukać w fizyce.

Możemy odtworzyć to zjawisko! wystarczy rurka włoskowata, napełniona wodą.

Woda zamarza jak powszechnie wiadomo, przy 0°. Otóż w tej rurce udaje się ochłodzić wodę do 10° i poniżej bez zamarznięcia; przy wprowadzeniu jednak mikroskopijnego kryształu lodu, lub o ile takowy powstanie w rurce, temperatura nagle podniesie się do 0°, t. j. wzrośnie o 10° i utrzymuje się na 0° aż dopóki cała objętość wody nie zamieni się w lód.

Naczynia, przestrzenie międzykomórkowe motyla są to te same rurki włoskowate, zamiast jednak wody mamy tu bardzo złożone soki organiczne.

W motylu zachodzi więc znane zjawisko fizyczne—przechłodzenie, które tłómaczy ów znaczny skok temperatury w górę.

Dalsze badania wyciskanych z motyli soków, ochładzanie ich za pomocą kalorymetru Bunzena, wykazały, że wszystkie soki motyli i innych owadów zamarzają przy—4,5° C, czyli po konstatowanym skoku temperatury i opuszczeniu jej do—4,5° C

Wszystkie soki w motylu są zamarznięte, niezdolne do żadnego obiegu, a jednak udaje się stopniowem ogrzewaniem obudzić motyla ze stanu odrętwienia.

Od chwili zamarznięcia soków do chwili, w której temperatura spada do—100 trwa specyalny stan organizmu, stan odrętwienia i pozornej śmierci, nazwany przez prof. Bachmetjewa anabiozą; jest to istotnie granica śmierci i życia.

Profesor Bachmetjew sam był zdziwiony swojem oryginalnem odkryciem, wiezie je więc do Francyi, chcąc poddać krytyce przyjaciela—uczonego.

Po tej bytności rozpoczyna znów cały szereg badań, aby się przekonać, czy stan anabiozy nie jest stanem utajonego życia komórek.

Badania te wykazały, że żadna przemiana materyi w stanie anabiozy nie zachodzi, jest więc anabioza istotnie wstrzymaniem życia.

W świecie uczonych rezultaty badań Bachmetiewa budzą niedowierzanie, żąda więc profesor komisyi ekspertów, przez sześć miesięcy komisya ta pracuje według techniki, wskazanej przez profesora i dochodzi do tych samych rezultatów.

Znów więc uchylony zostaje rąbek tajemniczej zasłony bytu, znów człowiek potwierdza i rozszerza swą władzę nad naturą.

Prelegent porównuje zjawisko anabiozy do zatrzymania wahadła w zegarze; w każdej chwili możemy puścić wahadło w ruch, zegar będzie szedł—w każdej chwili możemy przerwać zatrzymanie życia przez stopniowe ogrzewanie.

„Co jest jednak wahadłem w organizmie" pyta profesor; odpowiedź brzmi: — minimalna cząsteczka materyi—elektron; niestety nie wytłumaczył swej myśli do końca.

Dalsze badania dotyczyły stanu anabiozy u ryb i nietoperzy. U tych gatunków mamy ten sam przebieg ochładzania: stopień krytyczny temperatury, wahanie krytyczne i stopień martwy, przy których następuje śmierć z tą różnicą, że temperatura jest różna dla każdego gatunku.

Niektóre ryby, bardziej delikatne (jesiotr, sterlet, bieługa) nie znoszą skoku krytycznego i nie wytrzymują tak znacznego wahania temperatury; udaje się go uniknąć przez ukłucie danego stworzenia szpilką, co wywołuje tężenie krwi i działa jak mikroskopijny kryształ lodu, uprowadzony do rurki włoskowatej. Wtedy zamarzanie soków następuje wcześniej, niema zjawiska przechładzania a więc i wahania temperatury. Jak długo trwać może stan anabiozy?—motyle w stanie anabiozy wytrzymują trzy miesiące, nietoperze osiem, a bakterye nawet dwieście tysięcy lat.

Powstało pytanie, czy zwierzęta o stałej temperaturze ciała mogą być wprowadzone w stan anabiozy?

Pierwsze doświadczenia z królikami zdawały się przeczyć tej możliwości; doświadczenia z myszami i psami wykazały, że mysz umiera przy obniżaniu temperatury ciała do + 18 °C, a pies przy + 22 °C.

Należało więc poprowadzić doświadczenie inną drogą; cały szereg zwierząt o temperaturze stałej podlega w zimie tak zwanej śpiączce zimowej, przyczem przemiana materyi u tych zwierząt podczas śpiączki jest nader zredukowana, a ciepłota ciała zależy od temperatury środowiska. We krwi podczas śpiączki znajdują się znaczne ilości kwasu węglanego i trochę acetonu. Podczas śpiączki zwierzęta o temperaturze stałej upodobniają się do zwierząt o temperaturze zmiennej; u tych zaś ostatnich anabioza jest możliwa.

Jeżeli u zwierząt nie podlegających śpiączce zimowej uda się stworzyć stan śpiączki, możliwa będzie i u nich anabioza.

Doświadczenie całkowicie potwierdziło to rozumowanie. Króliki, umieszczone w atmosferze tlenu i kwasu węglowego wpadały w stan odrętwienia, zbliżony do śpiączki; poczem udawało się ochłodzeniem wprowadzić je w stan anabiozy.

Dalsze doświadczenia prof. Bachmietjewa wykażą czy to samo uda się osiągnąć dla małp i ludzi. W drugiej części swego odczytu prelegent skreślił zastosowanie praktyczne anabiozy, dziś już możliwe i przewidywane na przyszłość.

Jedno z tych zastosowań możliwe jest już dziś i było wypróbowane na szeroką skalę, inne są jeszcze hypotetyczne.

Do pierwszej kategoryi należy zastosowanie anabiozy w rolnictwie dla walki ze szkodnikami: szarańczą, gąsienicami, ect.

Zasada tej walki to przechowywanie tępicieli szkodników w stanie anabiotycznym w odpowiednich chłodniach i wypuszczanie owych tępicieli na szkodników w miarę potrzeby; wiadomo bowiem, że każdy gatunek owadów posiada swego pasożyta, tępiącego go w ten lub inny sposób.

Tu użycie anabiozy da się sprowadzić do zużytkowania naturalnych stosunków, istniejących w świecie owadów i powołanie tych drobnych stworzeń do służenia człowiekowi.

Nie jest więc błędem twierdzenie, że anabioza znacznie rozszerza władzę człowieka nad przyrodą.

Rosyjskie ministerstwo rolnictwa poleciło prof. Bachmietiewowi zorganizowanie walki ze szkodnikami rolnictwa; walka w ten sposób prowadzona już była w Bułgaryi. Dalsze zastosowanie znajduje anabioza przy przewozie ryb. Rosya traci wiele wskutek zakazu wwożenia kawioru do Ameryki, ponieważ jest konserwowany za pomocą dodania znacznej ilości buraksu; zastosowawszy anabiozę można będzie dostarczać Ameryce ryb żywych i kawioru zupełnie świeżego. W pszczelnictwie zastosowanie anabiozy oszczędzić może znaczne ilości miodu zjadanego przez pszczoły w ciągu zimy.

Do zastosowań hypotetycznych dziś jeszcze, ale przewidywanych i uzasadnionych teoretycznie należy leczenie gruźlicy zapomocą anabiozy. Laseczník Kocha ginie po dwóch tygodniach przy temperaturze 6° C. Gdyby według przewidywań teoretycznych można było przetrzymać człowieka w stanie anabiotycznym przy 6° C. — organizm ludzki byłby całkowicie wyjałowiony z laseczników gruźlicznych.

Przewidywany więc jest najradykalniejszy sposób uzdrowienia suchotników.

Na tem jednak nie koniec. Na zasadzie swych doświadczeń z poczwarkami motyli prof. B przewiduje możliwość wpływu zapomocą anabiozy na zmianę gatunku i to nie tylko pod względem fizycznym, lecz i psychicznym. Najbardziej jednak fantastyczną hypotezą jest możliwość przechowywania człowieka w stanie anabiotycznym przez długi szereg lat.

Fantazyą o sobie samym zakańcza profesor swój interesujący odczyt. Oto wyobraża sobie oszukanie samej śmierci, gdy przyjdzie po niego, przez wprowadzenie samego siebie w stan anabiotyczny, aż do chwili, kiedy jakiś Miecznikow, następca paryskiego uczonego, znajdzie sposób na zwalczenie starości.

Fantazya pozostaje fantazyą—żartem uczonego, mówiącego z tłumem, ale w tej fantazyi tkwi głęboka wiara w dalszą przyszłość nauki, tkwi prawda o możności przeżycia samego siebie, dzięki odkryciu anabiozy.

turcy wespół z bułgarami; celem jej będzie odebranie terytoryum macedońskiego grekom i serbom. W związku z tem greckie i serbskie władze wojskowe spieszą przerzucić odpowiednie siły zbrojne na zagrożone placówki graniczne. Ruch wojsk odbywa się drogą morską przez Saloniki.

Kompania albańska.

Wiadomości o zwycięstwach albańczyków nad serbami zaczynają się potwierdzać. Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt" dwudziesto tysięczna armia weteranów skutaryjskich pod komendą Essada-baszy po zajęciu Dibry maszeruje na Monastyr. Sławną kolumnę albańską liczącą 50,000 żołnierza i posiadająca działa szybkostrzelne prowadzi na Pryzren Issa Boletinac. Kolumna ta zajęła Prilep i poważnie zagraża Kiczewowi. W Demir Hissarze ludność bułgarska powstała przeciw grekom i, wypędziwszy załogi greckie, ogłosiła niepodległość miasta, wysyłając jednocześnie deputacyę do Issy Boletinaca i witając w wojsku albańskiem wybawicieli z pod jarzma greckiego. Na linii Ochryda Monastyr z wielkim powodzeniem operuje sprzymierzony z albańczykami komitadżi bułgarski Petko Czaułow. Cała dolina Lumy jest obecnie w ręku albańczyków i band bułgarskich. Cały plan wojenny wodzów albańskich Issy Boletinaca i Essada-baszy wykazuje, iż akcya albańska, polegająca na zajęciu ważnych placówek strategicznych w Zachodniej Macedonii i zrewoltowaniu ludności, była doskonale obmyślana i przygotowana.

P. Hanotaux o sytuacyi.

Były minister francuski p. Gabryel Hanotaux, omawiając w „Figaro" sytuacyę, jaka dzięki czynnemu wystąpieniu albańczyków się wytworzyła, pisze:

„Rozumiem dobrze, iż los Albanii nie mógł być rozstrzygnięty przez ambasadorów, dla których uregulowanie kwestyi albańskiej było przeszkodą nie do przebycia. W kwestyi tej zbyt są sprzeczne interesy Austryi i Włoch by koncert europejski mógł w niej przyjść do porozumienia. Współzawodnictwo Austryi i Włoch jest w danym razie najzupełniej zrozumiałe: przecie od tego, do kogo należeć będą wybrzeża albańskie, zależeć będą losy Adryatyku. Rząd angielski doskonale rozumie sytuacyę i dlatego zamierza odwołać skutaryjski oddział admirała Burney'a, nie chcąc „kłaść palce między drzwi"... Najbardziej optymistyczne horoskopy wróżą nam, jako najmniejsze zło, nieuniknione, długie denerwujące pertraktacye dyplomatyczne. Ale to w najlepszym razie. Bo też Włochy upojone niesłychanem powodzeniem osiągniętem w swej ekspansyi na terytorum trypolitańskiem, drugiego ważnego zadania swego historycznego — kwestyi adryatyckiej — zaniedbać nie zechcą. Dla Francyi jak i dla Anglii w danym wypadku pozostaje jedno: „laisser faire — laisser passez"... czekając nadejścia odpowiedniej do wystąpienia chwili.

Szczegóły katastrofy.

Do Kijowa różnemi drogami nadchodzą coraz to nowe szczegóły wstrząsającej katastrofy, jaka się zdarzyła w pobliżu st. Tichorieckaja kolei Władykaukaskiej. Na podstawie posiadanych już obecnie wiadomości można dojść do wniosku, że katastrofa ta pod względem niebywałej wprost ilości ofiar jest jedną z największych, jakie zapisały dotychczas kroniki kolejowe świata.

Wykoleił się pociąg pośpieszny komunikacyi bezpośredniej Kijów—Mineralne Wody. Skład pociągu był następujący: dwie lokomotywy, wagon bagażowy, wagon opancerzony, wiozący poborce kolejowego z 2 strażnikami, 3 wagony warszawskie, 4 kijowskie, 2 wołoczyskie i 3 miejscowe (Mineralne-Wody—Rostów).

Zostały zdruzgotane wagony: bagażowy i opancerzony, 2 warszawskie, 2 wołoczyskie i jeden kijowski I i II klasy mixt. Pozostałe wagony ucierpiały mniej. Idąca z przodu lokomotywa, po wykolejeniu się, spadła z nasypu i przewróciła się. Maszynista i palacz zostali zabici. Druga lokomotywa również wykoleiła się, lecz ucierpiała znacznie mniej. Niewiadomo na razie, jaki los spotkał pasażerów wagonu kijowskiego mixt; wiadomo jednakże, iż wśród pasażerów pozostałych trzech wagonów komunikacyi bezpośredniej Kijów—Mineralne-Wody nikt nie został zabity, aczkolwiek bardzo wielu odniosło mniej lub więcej znaczne rany i wstrząśnienia.

Wszyscy pozostali przy życiu kijowianie powrócą do Kijowa dziś około g. 10-ej z rana.

Część ranionych przywieziono wczoraj do Znamienki.

Brak jeszcze wielu szczegółów, lecz na podstawie posiadanych już informacyi odtworzyć można dość dokładnie przebieg katastrofy oraz okoliczności jej towarzyszące.

Około g. 2 m. 30 w nocy pasażerowie pędzącego z szybkością 60 wiorst na godzinę pociągu nagle rozbudzeni zostali ze snu silnem wstrząśnieniem, któremu towarzyszyły straszny huk i łoskot. Wszyscy podróżni pospadali z ławek, a na ich głowy posypały się pakunki z półek i kawałki szkła z rozbitych siłą uderzenia okien.

Pierwsza lokomotywa, ryjąc tor kolejowy, spadła z nasypu, za nią w największym nieładzie potoczyły się wagony, łamiąc i druzgocząc się wzajemnie. Spadając z nasypu, pierwsze kilka wagonów utworzyło bezładną kupę drzewa i żelaza, z pod której rozlegały się jęki rannych i umierających. Oświetlony przed chwilą dziesiątkami latarni pociąg jakgdyby zgasł.

Dokoła zaległy ciemności, wśród których rozlegać się nie przestawały rozpaczliwe krzyki, jęki i wołania o pomoc. Wśród ruin gdzieniegdzie ukazywać się zaczęły płomyki. Szczątki poczęły się palić.

Wszyscy pasażerowie, którzy pozostali przy życiu w kilku ocalonych wagonach, rzucili się do wyjść. Powstał tłok i zamieszanie. Niektórzy zaczęli wyskakiwać przez okna i po chwili na torze kolejowym roić się zaczęło od przerażonych i nieprzytomnych prawie pasażerów.

Po kilku minutach zamieszania rozpoczęto akcyę ratunkową którą utrudniały ciemności i brak środków opatrunkowych. Zaczęto rozgrzebywać gruzy i wydobywać zabitych i rannych. Ponieważ w pociągu nie było ani jednego lekarza, na czele akcyi ratunkowej stanęło kilku studentów medyków, którym pomagali przytomniejsi pasażerowie.

Pierwszy pociąg sanitarny wysłano z Rostowa. Przyszedł on na miejsce katastrofy około g. 6 z rana.

Wkrótce po nim nadeszły pociągi z personelem lekarskim ze stacyi Kryłowskiej, Sosyki i Pawłowskiej. Rozpoczęła się energiczna akcya ratunkowa. Co chwila z pod ociekających krwią gruzów wydobywano okropnie pokaleczone, ostygłe już zwłoki. Ilość ich wzrastała z minuty na minutę.

Większość pasażerów, nieco ciekawszy się pociągu osobowego, wyruszyła piechotą do st. Tichorieckaja, skąd wysłano niezwłocznie szereg telegramów treści uspakajającej do Kijowa, Warszawy i t. d.

Pierwszy pociąg z rannymi wysłany został do Rostowa. Niepodobna opisać tych wstrząsających scen, jakie się rozegrywały na dworcu kolejowym w Rostowie, gdy wynoszono rannych lub zwłoki zmarłych po drodze pasażerów.

Drugi pociąg z rannymi odprawiono do stacyi Tichorieckaja.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 37 zwłok. Liczba ciężko rannych nie jest dokładnie wiadoma. Mniej lub więcej ucierpiało ogółem około 150 osób, co razem z zabitemi tworzy niebywałą wprost cyfrę ofiar katastrofy.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Naczelnik kolei Władykaukazkiej utrzymuje, że wykolejenie się nastąpiło wskutek zdjęcia przez niewiadomych złoczyńców szyn i podkładów. Według innej wersyi, katastrofę przypisać należy zgniłym podkładom i rozluźnieniu się szyn. Wersyi tej zaprzecza stanowczo naczelnik wydziału drogowego kolei Władykaukazkiej, który utrzymuje, że jesienią r. 1912 na wszystkich liniach pomienionej kolei podkłady zmieniono na nowe.

Dla zbadania przyczyn katastrofy wyznaczona została komisya, składająca się z przedstawicieli władz sądowych i urzędników kolejowych. Komisya ta po zbadaniu stanu podkładów na przestrzeni 2 wiorst obok miejsca katastrofy, przyszła do wniosku, że podkłady, wbrew twierdzeniu naczelnika wydziału drogowego, są stare i spróchniałe.

Z prasy rosyjskiej.

*** Po dokonaniu wyodrębnienia Chełmszczyzny nacyonalizm rosyjski w walce z „przemocą polską" nie myśli bynajmniej spocząć na laurach.

Obecnie przeto podnoszona jest kwestya „należytego zabezpieczenia praw języka rosyjskiego w guberniach nadwiślańskich". Znany korespondent warszawski „Now. Wr.", ukrywający się pod pseudonimem „Irin" — wystąpił świeżo z dłuższym artykułem w tej sprawie:

„Nic tak nie zbliża narody — zaczyna p. Irin — i nie dopomaga do wzajemnego pomiędzy nimi porozumienia, jak język wspólny. Stąd wynika, że jednem z najdonioślejszych zadań rządu jest wprowadzenie języka państwowego do życia społecznego różnych prowincyi, należących do składu naszej ojczyzny. Kwestya językowa jest kwestyą chorobliwą na naszych kresach zachodnich w Polsce. Chociaż gubernie nadwiślańskie całkowicie przyłączone zostały do Rosyi już około stu lat temu, zaś pierwsze próby wprowadzenia języka rosyjskiego do biurowości instytucyi kraju Nadwiślańskiego miały miejsce w czwartym dziesięcioleciu ubiegłego wieku, lecz tam i do dziś dnia pewna część ludności nie umie mówić po rosyjsku".

„Rosyanin, który po raz pierwszy trafił do Polski — otrzymuje wrażenie nie określone: jest jakby — w Rosyi i jakby — zagranicą. Wszędzie panuje mowa polska i na próby wyjaśnienia wątpliwości w najlepszym wypadku można posłyszeć: „nie nie rozumiem", lub pytanie pozostanie wprost bez odpowiedzi.

Bezgranicznie nienawidząc wszystkiego, co jest rosyjskie, według słów publicysty Swiętochowskiego, polacy całą nienawiść swą przenoszą i na język rosyjski, uważając go za „zło główne w kraju". Będąc zmuszonymi za kordonem Polski „historycznej" do mówienia po rosyjsku, polacy w granicach gubernii nadwiślańskich demonstracyjnie nie chcą posługiwać się językiem naszym, udając, że nie znają go wcale. Taki negatywny stosunek polaków do języka państwowego nie jest zjawiskiem charakteryzującem chwilę obecną, lecz ukrywa się głęboko w psychice polskiej".

Dla tego też p. Irin przed ostatecznym uchwaleniem samorządu miejskiego dla Królestwa i zdecydowaniem kwestyi posługiwania się językiem polskim w tym samorządzie — uważa za stosowne zwrócić uwagę społeczeństwa rosyjskiego na zachowywanie się polaków, którzy pozwolili sobie na „cały szereg rewolucyjnych prób wprowadzenia przemocą języka polskiego do szkół, sądów i innych instytucyi rządowych".

Cytowany artykuł jest tylko wstępem i przygotowaniem do wniosków...

Łatwo wyobrazić sobie jakiemi będą one, skoro polakom zarzucane jest „panowanie języka polskiego" na rdzennie polskiej ziemi, i „niechęć posługiwania się językiem urzędowym"...

Wymagania dawnych rusyfikatorów, by język państwowy panował niepodzielnie w urzędach Królestwa Polskiego — dziś już pp. nacyonalistom nie wystarczają — chodzi już o „najdonioślejsze zadanie rządu — wprowadzenie języka państwowego do życia społecznego różnych prowincyi".

L'appetit vient en mageant, jednakże powtórzyć się tu może znana historya o lisie i winogronach...

Informacye i pogłoski.

— Prezes ministrów Kokowcew bawić będzie na urlopie zagranicą przez 6 tygodni i ma powrócić do Petersburga d. 21 stopada.

— Minister oświaty Kasso zażądał od kuratorów okręgów naukowych informacyi o liczbie szkół żydowskich i uczniów. Informacye te niezbędne są dla opracowania projektu prawa kasującego chedery, uważane przez rząd za przeżytek średniowiecza, szerzące ciemnotę i nieodpowiadające najmniejszym wymogom hygieny. Chedery mają być zastąpione szkołami dla żydów, szkoły te utrzymywać będzie skarb.

— Minister Kasso polecił kuratorom okręgów naukowych zakazać surowo młodzieży szkolnej uczęszczania do teatrów i miejsc zabaw publicznych w soboty i wigilię świąt. Młodzież szkolna natomiast ma obowiązek bywania na nabożeństwach w cerkwi i brania udziału w nauce śpiewu cerkiewnego. Rozporządzenie to wydane zostało na skutek starań arcybiskopa wołyńskiego Antoniusza.

— Departament policyi zakomunikował gubernatorom, że osoby na mocy wyroku sądowego oddane pod dozór policyi nie mogą mieszkać: 1) w stolicach i okolicach stolic, w miastach gubernialnych i we wszystkich miejscowościach położonych w pobliżu miast tych w promieniu 25 wiorst, w miejscach gdzie znajdują się fortece i w promieniu 25 wiorst od fortec; wreszcie w tych miejscowościach, gdzie rozkazem Najwyższym wzbroniony jest pobyt osobom, znajdującym się pod dozorem policyi.

Echa kuluarowe.

— W sprawie wniosku prawodawczego 31 posłów do Dumy Państwowej o polepszeniu bytu włościan, wiceminister hr. Ignatiew oświadczył, że uchyla się od opracowania podobnego projektu prawa, ponieważ rząd popiera gospodarstwa włościańskie w zależności od sił technicznych i materyalnych, któremi rozporządza.

Dalsza praca w tej dziedzinie z konieczności rozwijać się musi stopniowo.

— Kokowcew oświadczył, iż rząd nie może podjąć się opracowania projektu prawa o walce z pijaństwem, zgodnie z wnioskiem prawodawczym 36 posłów do Dumy Państwowej.

— Posłowie do Dumy duchowni praw. N. Gepeckij i A. Tregubow oraz W. Boczkow, K. Sachowskoj i A. Potockij opuszczają frakcyę nacyonalistów i wstępują do frakcyi październikowców.

Czy jadł kiełbasę Gitel Cejtlin?

Od dłuższego już czasu żydowska prasa żargonowa rozważa nadzwyczaj doniosłą kwestyę: Idzie nie mniej nie więcej tylko o to, czy współpracownik gazety „Moment" p. Gitel Cejtlin jadł trefną kiełbasę w dzień Jom-Kipuru, czy też nie.

„Der Fraind" i „Haint" zamieszczają liczne artykuły, korespondencyę i listy do redakcyi, stwierdzające, że podobny fakt istotnie miał miejsce, za „Moment" przytacza ze swej strony dowody nienagannego i świętobliwego życia reb Gitela Cejtlina.

Kiełbasą trefną, zjedzoną przez p. Cejtlina, zainteresował się pierwszy „Der Fraind", ponieważ p. Cejtlin mąż sprawiedliwy, nawołujący dziś rzesze żydowskie do postów i umartwień — był niegdyś zupełnie strefiony i uznawał tylko filozofię Nitsche'go.

Zaczęto przeto zaglądać do garnków szanownego publicysty i wykryto... rzeczy wołające o pomstę do Boga.

„Myślicie, pisze „Der Fraind", że p. Cejtlin istotnie jest nabożny?

Boże broń.

On sam chełpił się wobec ludzi, że w Jom Kipur jadł świninę i pisał swój artykuł.

„I przy całej swej pobożności on może siedzieć w wagonie salonowym i oblizywać się po tłustej wieprzowinie.

I kto wie, czy nie w ten sam Jom Kipur, po obiedzie z wieprzowiny napisał p. Cejtlin artykuł pobożny, dowodzący, że żyd nie wykonujący wszystkich przykazań Tory — dopomaga renegatom".

W dalszym ciągu polemiki wykazano różne grzechy p. Cejtlina, między innemi jazdę w piątek wieczorem koleją żelazną (na własne oczy widział to korespondent „Hainta"), palenie papierosów w sobotę w „pokoju dla mężczyzn", w synagodze warszawskiej i jedzenie „czegoś" na dworcu w Pińsku. Dotąd jednakże pomimo wysiłków nie ustalono, czy była to szynka wieprzowa, kotlet, czy jaja.

Przy sposobności dostało się i samemu p. Jackanowi. Ogół żydowski dowiedział się ze zgrozą, że redaktor „Hainta" posługuje się agentem wychrztą, sprzedającym pocztówki, że spędza noce w „Bristolu" i „jeździ automobilami po ulicach warszawskich".

Oczywiście p. Jackan woła w „Hajncie" wielkim głosem, że to wszystko... nieprawda.

Polemika nie kończy się zresztą na łamach prasy.

W Wiedniu niezwłocznie po zamknięciu kongresu syonistycznego p. Surie, współpracownik „Momentu" — w związku ze sprawą kiełbasowo-świńską uderzył w twarz p. A. Litwaka, przedstawiciela redakcyi „Der Fraind". Było to na posiedzeniu omawiającem kwestyę utworzenia żydowskiej kasy literackiej.

Tak uprzyjemnia sobie czas kwiat „najbardziej postępowego" narodu pod berłem rosyjskiem, głoszący walkę z „przedhistoryczną dziczą polską", pogrążoną „w zabobonach, szerzonych przez kler katolicki".

Cywilizatorzy!..

(L.).

Z prasy żydowskiej.

** Syonistyczny „Razswiet", pisząc o bojkocie żydów w Królestwie stwierdza, że:

„Takiego jednomyślnego antysemityzmu nigdzieśmy dotąd nie spotykali.

Istniały wątpliwości co do warstw robotniczych, chociaż postępowanie poszczególnych związków zawodowych w stosunku do robotników żydowskich, ujawnione znacznie wcześniej od wybuchu bojkotu powszechnego — nie dawało właściwie powodu do uważania robotników za wyjątek.

Lecz strajk w fabryce Siejna, wynikły na gruncie żądania wydalenia sześciu robotników żydów — rozwiał wszelkie złudzenia.

Nastrój wśród robotników w jednem miejscu został określony i wątpić należy, by okazał się gdzieindziej inny. Niektórzy z nas w żaden sposób nie mogą, czy też nie chcą zrozumieć tej prawdy, że w Polsce stoją przeciwko sobie dwie narodowości, że polacy walczą przeciwko wszystkim żydom i że przeciwnikiem naszym jest cały naród polski. Usiłują oni rozróżniać winnych i niewinnych i chcą walczyć przeciwko jednym nie zahaczając drugich.

Nie będziemy wdawać się w rozumowania o ile podobne poglądy są polityczne, lecz podział taki nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy".

Nie potrzeba dodawać, że wypowiadający walkę wszystkim polakom „Razswiet" uważa żydów za niewinnych baranków, którzy cierpią wskutek złości i niewdzięczności narodu polskiego..

Związek hodowlany podolski
przy Tow. rolniczem w Winnicy.

Na tegorocznej zamkniętej wczoraj wystawie inwentarza w Kijowie otrzymał związek hodowlany przy podolskiem Tow. rolniczem zaszczytne uznanie za działalność na polu podniesienia hodowli bydła. Najwyższe to uznanie jakie spotkało grupę ludzi pracujących pod egidą związku będzie zapewne zachętą i bodźcem do tem intensywniejszej pracy na tem nowem jeszcze polu gospodarstwa krajowego na Podolu. Praca ta prowadzona od lat zaledwie kilku, dała już znaczne rezultaty. Z dwudziestu ośmiu obór zapisanych przed kilku laty do związku, wzrosła ta ilość do pokaźnej liczby sześćdziesięciu, których materyał hodowlany może już dziś rywalizować z powodzeniem z hodowlą w innych guberniach Cesarstwa, bądź co bądź bardziej zaawansowaną. Jeżeli się jednak uwzględni ciężkie warunki miejscowe, lata ruchów agrarnych, niepokojów politycznych, a ostatnio lata nieurodzajów i klęsk ekonomicznych, które związek na wstępie swojej działalności przetrwać musiał, potrzeba przyznać, że postępy, jakie czyni hodowla bydła w oborach związkowych są znaczne.

Ilustracyę powyższego stanowi drobna cząstka z ogólnej ilości obór związkowych która była reprezentowaną na wystawie i która wykazała, że posiada materyał hodowlany bardzo piękny. To też eksponaty z obory p. Antoniego Wasiutyńskiego z Koziatyna czarno srokate szwedzkie fryzy otrzymały złoty medal, 3 medale duże srebrne, 3 małe i 1 bronzowy, obora czerwono srokatych fryzów pana Tadeusza Kossaka z Szowródek otrzymała złoty medal, 3 srebrne i 3 bronzowe, obora oldenburgów p. Józefa Starczypińskiego, która wystawiła tylko cztery jałoski i byczka otrzymała srebrny medal i dwa bronzowe. Obora fryburgów p. Leona Rogozińskiego z Konstantynówki za wystawione 2 stadniczki i 4 krowy otrzymała srebrny medal i 2 bronzowe. Podobnie obory pp. Zygmunta Kraczkiewicza z Białej i Bolesława Sokołowskiego z Poleniczyniec otrzymały medale srebrne lub bronzowe. Tutaj zaznaczyć wypada, że transport bydła na wystawę kijowską wypadł tak fatalnie z winy zarządu kolejowego (bydło załadowane np. w Fastowie szło do Kijowa 48 godzin), że niektóre okazy zachorowały, okulały lub conajmniej zmizerniały, przez co nie mogły być należycie ocenione, a tem samem nagrodzone odpowiednio przez komisye ekspertów.

Ruch handlowy był na wystawie — przynajmniej w stosunku do obór związku hodowlanego podolskiego — dość ograniczony. W szczególności brakło dostatecznej ilości odpowiednich stadników dla niektórych obór. To też postanowiono po kupno tychże udać się do Szwajcaryi. Dotychczas wpłynęły zamówienia dla obory p. K. Czerwińskiego w Olchorzu, p. B. Sokołowskiego w Poleniczyńcach i p. K. Neymana w Łuczkach.

Dalsze zamówienia należy nadsyłać pod adresem prezesa związku p. Zygmunta Kraczkiewicza w Białej, poczta Wachnówka, gub. kijowskiej.

Z życia prowincyi.

Żmierzynka na Podolu, *we wrześniu.*

Żmierzynka, miasto liczące około 4,000 katolików, od niedawna dopiero doczekało się nareszcie kościoła. Zaczęty 1910 roku, teraz został już ukończony zewnętrznie, gdyż wewnątrz wiele jeszcze rzeczy brakuje, a nawet jedyny ukończony ołtarz zamiast obrazu ma tylko arszynowej średnicy okrągłe w murze wycięcie, czekające zapełnienia.

Jeszcze w roku 1894 kilku ludzi dobrej woli powzięło myśl utworzenia małej choćby kapliczki. Po otrzymaniu pozwolenia i usunięciu różnych przeszkód, wzięto się do budowy z kapitałem 12,000 rb., zebranym poczęści od mieszkańców (4,000), poczęści ofiarowanym przez poprzednich właścicieli miasta. Szkoda tylko, że bazylika kościoła uległa zmniejszeniu w porównaniu z pierwotnym planem (o 5 arszyn szerokości, o 4 arszyny długości), gdyż wysokość dachu, również zmniejszonego (zamiast 2-ch żelaznych, ma tylko jedną drewnianą kopułę) jest za wielką w porównaniu z płaszczyzną bazyliki i tworzy całość niekształtną. Również figura Chrystusa, wznosząca się ku niebu w przedniej fasadzie, niema w wykonaniu żadnego artyzmu i poczucia piękna. Pomimo te usterki nieźle się prezentuje gotyk kościoła na tle zielonego lasu i szerokiej przestrzeni pól — zbudowany został nie w centrum miasta, lecz w jego okolicy.

Jak wielką była suma, zebrana następnie przez utworzony dla budowy komitet, czytelnicy nasi wiedzą z drukowanych w „Dzienniku" sprawozdań. Wzniesienie ścian i dachu miało kosztować 48 tysięcy. Jeszcze i dotąd pieniądze płyną, to też mamy nadzieję, że wkrótce świątynia zostanie i wewnątrz zaopatrzona we wszystkie potrzebne sprzęty.

Mniej szczęśliwy jest kościołek żmierzyniecki co do czasu pobytu księży; w tak krótkim czasie było ich kilku; między nimi i cieszący się sympatyą i szacunkiem ludu, i serdecznie oddani sprawie budowy kościoła i potrzebom biedniejszej ludności. Co prawda dochody księży są bardzo skromne, stałej pensyi od rządu nie pobierają oni, a są w zupełnej zależności od niestałych dochodów za obsługi duchowne od parafian, zbierających między sobą pieniądze na mieszkanie dla księdza, a także od komitetu.

Projekt przyłączenia kościoła żmierzynieckiego do parafii Brailowskiej, tak aby mieszkańcy podlegali pieczy wikarego brailowskiego, który dojeżdżałby tylko do nas od czasu do czasu, został już zaniechany.

Z dnia na dzień oczekujemy więc swego własnego proboszcza i Żmierzynka stanowić ma osobną parafię, gdyż dotąd tylko była filią brailowskiego kościoła.

A więc skromny kościołek, jakkolwiek niewielki, o jednej zaledwie, choć dość obszernej nawie, powstał już i garnąć ku sobie lud, daje i dawać będzie pociechę i siłę smutnym i słabym. Oby mu Bóg dopomógł siać zgodę i miłość, owe największe dźwignie użytecznej pracy i przyczyniać się do wznoszenia się ponad osobiste cele i drobne interesy.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wystawione w pawilonie warszawskiej wystawy ruchomej wzory wyrobów przemysłu ludowego, nadesłane przez warszawskie Towarzystwo popierania przemysłu ludowego, cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. Publiczność po obejrzeniu wzorów natarczywie żąda towaru, chce kupować i słyszy bezradną odpowiedź, iż poza wzorami do oglądania, na wystawie nie ma nic do kupowania.

Zaiste należy się tylko dziwić niepojętej naszej ospałości.

Między innymi wzorami płócien wyrobu ludowego zainteresowali się ogromnie wojskowi lekarze szpitalni, poszukujący tego rodzaju towaru na użytek szpitali wojskowych.

Zwrócili oni również uwagę na wyroby fabryk chemicznych z Królestwa.

Ze smutkiem musimy stwierdzić, iż sposobność wyzyskania wystawy kijowskiej w celu wyrobienia szerokiego zbytu dla wyrobów naszego przemysłu, który z powodzeniem mógłby zupełnie wyprzeć rozpowszechnioną tu tandetę żydowsko-niemiecką, zostanie zdaje się pominięta.

— W pawilonie wystawy ruchomej umieszczone zostały wyroby warszawskiej pracowni wyrobów i ornamentacyi drzewnych p. Wacława Radlicza, są to pięknie wypalone teczki, pudełka, szkatułki, galanterya z drzewa, noże do papieru i t. p.

— Prezes rady ministrów W. Kokowcew nadesłał na ręce prezesa komitetu wystawy Aleksandra hr. Tyszkiewicza pismo następującej treści:

„Krótki mój pobyt w Kijowie i konieczność ze względu na niecierpiące zwłoki sprawy służbowe, powrotu do Petersburga, nie pozwoliły mi osobiście odwiedzić Waszej Ekscelencyi, aby wyrazić Panu i w Jego osobie wszystkim kierownikom wystawy kijowskiej swoją najgłębszą wdzięczność za okazane mi względy podczas pobieżnego zwiedzania wystawy. Spełniając ten obowiązek za pośrednictwem niniejszego listu, zmuszony jestem jednocześnie wyrazić żal, iż z tegoż samego powodu nie miałem możności bliższego zapoznania się z wystawą, która nawet przy pobieżnem obejrzeniu, czyni nadzwyczaj dodatnie wrażenie i bezwątpienia powinna wywrzeć nader znamienny wpływ na dalszy rozwój rolnictwa i przemysłu kraju Południowo-Zachodniego, znajdujących się już obecnie na wysokim poziomie kultury. Proszę przyjąć i t. d."

— Komisye rzeczoznawców pracują już w większości działów wystawy. Wczoraj rozpoczęła się ekspertyza w działach naukowo-szkolnym, ogrodnictwa, owocarstwa i warzywnictwa.

— Wobec tego w czasie organizowania się sekcyi, nie udało się utworzyć sekcyi przemysłu przetwórczego, komitet wystawy zwrócił się do kijowskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa technicznego z prośbą o zorganizowanie komisyi rzeczoznawców dla tego działu wystawy. Zgodnie z życzeniem komitetu komisya została utworzona, przyczem do składu jej weszli: pp. prof. W. Szaposznikow (prezes), W. Kozielkin (sekretarz), L. Miedwiediew, W. Minajew, S. Pożeński, A. Korsak i W. Hammer.

— Wczoraj przybyło do Kijowa kilka licznych wycieczek włościańskich z gub. kijowskiej i podolskiej.

— Dn. 17 września kasa wystawy sprzedała 3,727 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 656,097 osób.

Wystawa bydła.

Sposób przyznawania i ogłaszania nagród na naszej wystawie bydła przejdzie zapewne do historyi.

Nie powtarzamy wszystkich, kursujących po terenie wystawy wersyi, nie przytaczamy licznych wyrazów rozgoryczenia jakie do nas dochodzą, ale z obowiązku sprawozdawczego nie możemy przejść do porządku dziennego nad fantazyami niektórych osób, do komisyi ekspertów należących.

Jeden z tych panów uważał za stosowne wraz ze wszystkiemi listami nagrodzonych okazów ukryć się tak, że przez dwa dni odnaleźć go nie było można.

Uchwały, potwierdzone przez radę rzeczoznawców nie były do ostatniej chwili zatwierdzone przez głównozarządzającego rolnictwem, skutkiem tego p. S., o którym mowa uważał za stosowne ukryć listy pod korcem, skąd na światło dzienne wydobył je w ostatniej chwili prezes komitetu wystawy hr. Tyszkiewicz i dopiero wczoraj o zmroku wraz z p. S. sprowadził te listy na plac wystawy bydła.

Dopiero w chwili zamknięcia wystawy ogłoszono rezultaty ekspertyz, t. j. odczytano je publicznie, prasie jednak odmówiono udzielenia tych danych, motywując je niedopełnieniem formalności ostatecznego zatwierdzenia.

Notujemy też ważniejsze odznaczenia, które udało się nam zebrać na miejscu, a więc:

Dyplomy honorowe otrzymało centralne T-wo rolnicze w Król. Polskiem, oraz wszystkie jego związki i sekcye, a także związek lubelski oraz podolski związek hodowców bydła za usilną i owocną pracę przy rozwoju hodowli.

Złote medale od departamentu rolnictwa otrzymali p. Kazimierz Piaszczyński za trzodę, oraz ks. Koczubej za bydło ukraińskie i szkoła Majnowska za szwyce.

Złote medale od kijowskiego Ziemstwa guber. oraz kijowskiego T-wa rolniczego otrzymali pp. Florkowscy za grupę jałówek simentalów 1 medal i drugi — za maciory, p. T. Kossak — za bydło holenderskie, p. Nowiński — za „Ursusa", nabytego w oborze pp. Florkowskich, oraz za 2 krowy, a dalej: pp. Rakowicz, Wasiutyński, Csamieńko i inni.

W dziale owiec medal złoty przyznano p. A. Kuberskiemu za grupę oksfordshiredowców, a p. L. Rakowskiemu za taką samą grupę — wielki medal srebrny.

W dziale nierogacizny wielu wystawców wystąpiło z protestami, skutkiem czego odznaczeń tego działu nie ogłaszano.

Całkowity wykaz ważniejszych nagród będziemy mogli podać zapewne w numerze następnym.

ZJAZD działaczy miejskich.

Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu przewodniczył p. H. Djakow.

Po zagajeniu obrad przedstawiciel m. Noworosyjska I. Bosow odczytał referat p. t. „rozszerzenie kompetencyi banków miejskich".

Autor referatu starał się udowodnić, iż żaden z największych nawet banków miejskich nie będzie mógł rozwinąć w należyty sposób operacyi potyczkowych, dopóki istnieje uwaga do art. 135 ust. banków miejskich, niedopu-

szczająca wydawnia długoterminowych pożyczek listami zastawnymi i obligacyami, pomimo, iż prawo to przysługuje nietylko państwowym lecz nawet prywatnym akcyjnym bankom rolnym. W razie uzyskania takiego prawa, poszczególne banki, zdaniem referenta, nie mogłyby jednak dokonywać emisyi obligacyi. W tym celu należy założyć „centralną kasę banków miejskich", której projekt referent nakreślił bardzo szczegółowo.

Ostateczne wnioski referatu dadzą się streścić w następujących tezach.

1) Banki miejskie powinny uzyskać prawo przyjmowania wkładów w ilości 20 krotnie przewyższającej kapitał zakładowy, pod warunkiem gwarancyi ich całym majątkiem nieruchomym zarządu miejskiego, oraz

2) prawo wydawania drobnych pożyczek przemysłowych na środki obrotowe pod solowekslc: rzemieślnikom, osobom zawodów inteligentnych i drobnym kupcom, a także na zakładanie ogrodów warzywnych, szkółek, sadów, winnic, gospodarstw mleczarskich i t. p.

3) Zjazd powinien się wypowiedzieć za koniecznością założenia centralnego banku miejskiego.

Po krótkiej dyskusyi poruszony przez p. Basowa projekt ze względu na jego doniosłość i niemożność szczegółowego opracowania na obecnym zjeździe, postanowiono przekazać przyszłemu zjazdowi przedstawicieli miast.

Następny referat odczytał przedstawiciel m. Tyflisu p. M. Dżabar na temat „municypalizacya i budżet miejski", poprzedzając go wystąpem, w którym przeprosił zebranie, iż „z powodów niezależnych" nie może traktować kwestyi wszechstronnie, odpowiednio do jej doniosłego znaczenia.

Wychodząc z założenia, iż szeroki rozwój instytucyi społeczno-gospodarczych, zaspokajających najważniejsze potrzeby szerokich mas ludności i zarządzanie temi instytucyami w interesie użyteczności publicznej, stanowi jedno z najważniejszych zadań samorządów miejskich, referent twierdzi, iż inicyatywa prywatna, która w wielu miastach potrafiła zagarnąć w swe ręce zaspokajanie powyższych potrzeb ludności, aby z tego źródła osiągnąć możliwie największe korzyści, jest bezpośrednio szkodliwą dla interesów społeczeństwa.

Zdaniem referenta, w dziedzinie municypalizacyi zbytnie dążenie do zysków jest rzeczą niedopuszczalną nietylko z punktu widzenia socyalno-politycznego, lecz nie da się nawet urzeczywistnić praktycznie, gdyż znaczne dochody z przedsiębiorstw miejskich zazwyczaj otrzymywane są za cenę zaniedbania tak ważnych pod względem społecznym urządzeń jak wodociągi, rzeźnie i t. p.

Korzystając ze swego faktycznego monopolu, miasto nie powinno zwiększać swych środków za pomocą eksploatowania na zasadach handlowych tego rodzaju przedsiębiorstw, ponieważ dochody czerpane z rzeźni, wodociągów etc. są, właściwie mówiąc, podatkami od mięsa i wody, upadającymi całym swym ciężarem na niezamożne i mało zamożne warstwy ludności.

Powołanie do życia przedsiębiorstw miejskich wymaga znacznego nakładu środków, które najodpowiedniej byłoby uzyskiwać w drodze specyalnych pożyczek. Jednakże rozwój praktyki kredytowej miast tamowany jest (dzwonek przewodniczącego) przez wązkie ramki obowiązującej ustawy miejskiej, krępujące w najwyższym stopniu prawa budżetowe miast.

Za najpewniejszy i najracyonalniejszy środek w celu uchronienia się od chronicznych deficytów referent uważa podniesienie produkcyjności budżetowej, opodatkowania bezpośredniego i swobodny rozwój miejskiego systemu podatkowego.

Końcowa część przemówienia p. Dżabara uległa niespodziewanej konfiskacie ze strony przewodniczącego, który kategorycznie zabronił mówcy dalszego kontynuowania referatu.

Sądząc z krótkiego programu, rozdanego uczestnikom zjazdu, p. Dżabar chciał w zakończeniu swego przemówienia zaznaczyć, iż przedewszystkiem planowemu i racyonalnemu rozwojowi komunalnej gospodarki finansowej stoi na przeszkodzie brak prawa budżetowego, tego najważniejszego prawa instytucyi reprezentacyjnych, oraz iż obecna repezentacya miejska, oparta na zasadzie cenzusu, zupełnie nie gwarantuje racyonalnej gospodarki miejskiej, ponieważ na pierwszym planie zawsze widzimy tam prywatne interesy właścicieli nieruchomości.

Wobec stanowczego zakazu mówca volens-nolens zmuszony był ograniczyć się przytoczeniem ostatecznych wniosków, które brzmią w następujący sposób:

1. Dochody z municypalizowanych przedsiębiorstw powinny przedewszystkiem iść na ulepszenie i rozszerzenie tych przedsiębiorstw w celu uczynienia ich jaknajbardziej dostępnemi dla najszerszych warstw ludności.

2. Faktyczne uzdrowotnienie finansów miejskich możliwe jest jedynie pod warunkiem szerokiego i swobodnego rozwoju systemu podatkowego na korzyść miast. W tym celu miasta powinny otrzymać prawo budżetowe w całej jego pełni, reprezentacya zaś miejska powinna uledz reformie zasadniczej.

Referat p. Dżabara wywołał nader ożywioną dyskusyę, przyczem część mówców z przedstawicielem m. Charkowa p. Wegnerem na czele wypowiadała się za bezapelacyjnem potępieniem systemu koncesyjnego wogóle, część zaś doradzała łagodniejszą rezolucyę, ze względu, iż w pewnych wypadkach miasta nie mają możności urzeczywistnienia najważniejszych urządzeń kulturalnych w inny sposób, jak tylko w drodze udzielenia koncesyi przedsiębiorcy prywatnemu.

Po przemówieniach pp. Tupalskiego, Wegnera, Józefiego, Wielichowa, Ałmazowa, Orgis-Rutenberga i innych zabrał głos znany już z poprzednich wystąpień przedstawiciel m. Majkopa p. Iwanienko. Twierdzi on, iż miasta obecnie nie mogą prowadzić swych przedsiębiorstw sposobem gospodarczym, ponieważ nie posiadają odpowiednich ludzi. Wszak jeżeli rada miejska potrzebuje naprz. dyrektora dla banku miejskiego i znajdzie odpowiedniego, zdolnego człowieka, to napewno nie będzie on zatwierdzony..

Przewodniczący (dzwoni).

Proszę mówić o municypalizacyi.

Pom. policmajstra (zrywając się z krzesła), czyni pierwsze ostrzeżenie.

Mówca. Zaraz będę mówił o municypalizacii. W takich warunkach nie można prowadzić gospodarki miejskiej. Potrzeba nam specyalistów. Do wyższych zakładów technicznych wstęp utrudniony.. Filtrują.. A tu znów przesiewają przez sito...

Przewodniczący (dzwoniąc energicznie). Proszę mówić o municypalizacyi, nie pozwolę odbiegać od przedmiotu...

Pom. policmajstra. Z mojej strony drugie ostrzeżenie.

P. Iwanienko. Zaraz będzie municypalizacya. Otóż wobec braku ludzi...

Przewodniczący odbiera mu głos.

Podczas głosowania zwyciężyła rezolucya umiarkowana następującej treści:

„Zarządy miejskie powinny możliwie najrzadziej uciekać się do usług koncesyonaryuszów, urzeczywistniając przedsiębiorstwa miejskie własnemi siłami".

Przyjęto również przesłanki i pierwszą część rezolucyi proponowanej w referacie p. Dżabara, z wyjątkiem przesłanek zakwestyonowanych przez przewodniczącego oraz drugiej części rezolucyi, które według zapewnienia p. Djakowa „zostały już przyjęte w poprzednich rezolucyach zjazdu".

Pozatem uchwalono rezolucyę zaproponowaną przez bar. Orgis Rutenberga:

„W celu uregulowania kwestyi wykupu przedsiębiorstw miejskich, zjazd uznaje za rzecz niezbędną, aby pozwolenia na zaciągnięcie pożyczek udzielane były w przyśpieszonem tempie, oraz aby rząd udzielał miastom niezbędnej pomocy przy realizacyi pożyczek".

W końcu na wniosek przedstawiciela m. Tyflisu p. Żurulego uchwalono rezolucyę następującej treści:

„Ze względu na to, iż obecnie powstaje nowa forma urzeczywistniania i zarządzania przedsiębiorstwami municypalnemi, polegająca na wspólnej pracy zarządów miejskich z kapitałem, co w znacznym stopniu może osłabić ujemne strony koncesyi w czystej ich formie, zjazd uważa za rzecz pożądaną, aby przyszłemu zjazdowi przedstawicieli miast złożony został specyalny referat o tym sposobie municypalizacyi przedsiębiorstw miejskich, przyczem zjazd wyraża życzenie, aby referat ten opracowany został przez ludzi nauki, którzy specyalnie poświęcą opracowaniu tej kwestyi.

Przyjęto również okolicznościowo w formie życzenia wniosek przedstawiciela miasta Charkowa, o czasowem otwarciu granicy dla węgla i innych materyałów opałowych ze względu na ich obecną drożyznę.

W końcu posiedzenia przewodniczący odczytał opracowaną przez komisyę, szczegółowo motywowaną rezolucyę w sprawie reformy państwowego podatku od nieruchomości miejskich. W sprawie motywów rezolucyi wywiązała się ożywiona wymiana zdań pomiędzy referentem Wielichowem (posłem do Dumy Państwowej) i przedstawicielem ministerstwa skarbu, który dowodził, iż motywy rezolucyi, jak również i wyprowadzone z nich wnioski oparte zostały na zupełnie fałszywych danych. W końcu przewodniczący zarządził głosowanie i rezolucya została przyjęta w redakcyi komisyi. Brzmi ona w następujący sposób:

1) Zjazd uważa, iż obecna 6-procentowa norma państwowego podatku od nieruchomości miejskich powinna być obniżona do 3 proc.

2) Zjazd uważa za rzecz niezbędną, aby wydana przez ministerstwo skarbu instrukcya, komentująca prawo z dn. 10 czerwca 1910 r. została poddana rewizyi z udziałem przedstawicieli miast.

3) W razie wprowadzenia państwowego podatku dochodowego, sfery prawodawcze powinny rozpatrzeć kwestyę przekazania kasom miejskim w całości sum państwowego podatku od nieruchomości.

O godz. 6 i pół posiedzenie zostało zamknięte.

Wczoraj z rana uczestnicy zjazdu oglądali hale targowe, szkołę im. Bunge i pałac Cesarski. Wieczorem w salach klubu Kupieckiego odbył się bankiet, wydany przez zarząd miejski na cześć uczestników zjazdu. Oprócz członków zjazdu obecni byli wszyscy prawie radni miejscy, wielu gości honorowych oraz przedstawicieli prasy.

— Dziś w godzinach rannych uczestnicy zjazdu oglądać będą roboty ziemne na Głubočzycy oraz szkołę miejską im. Tereszczenki.

O godz. 1 i pół wyznaczone zostało posiedzenie plenarne. Porządek dzienny obejmuje kilka drobniejszych referatów i odczytanie rezolucyi opracowanych przez komisyę.

Zabójstwo artelszczyka.

Wczoraj podawaliśmy w streszczeniu wiadomość o niesłychanie zuchwałym napadzie na artelszczyka cukrowni kuriukowskiej K. Saksonowa, dokonanym w punkcie tak ludnym o porze odejścia wieczornych pociągów, jak wiadukt bezakowski.

Jak się okazuje, dorożkarz, wiozący S., wjeżdżał właśnie na wiadukt, gdy z tłumu przechodniów wyskoczył młody człowiek i strzeliwszy z rewolweru w powietrze, zatrzymał konie. Jednocześnie z jadącej śladem dorożki dwukonnej zeskoczyło dwóch innych rabusiów.

Napastnicy zaczęli dosłownie ostrzeliwać salwami Saksonowa, poczem pochwycili trzy znajdujące się w dorożce sakwojaże i zbiegli.

Tłum po pierwszym strzale rzucił się w panice do ucieczki i policya po przybyciu na miejsce wypadku zastała tylko konającego artelszczyka.

Pies policyjny „Waloto" wprost z miejsca wypadku skierował się do jednego z hoteli, znajdujących się przy ul. Bezakowskiej, lecz po krótkim namyśle pobiegł do następnego hotelu „Ameryka" i tu zatrzymał się pode drzwiami jednego numeru.

Lokatorem tego numeru był jak się okazało niejaki Slepakowski, z zawodu kucharz, który przejazdem z Kaukazu do Moskwy na dzień jeden zatrzymał się w Kijowie. Slepakowski zajął numer bezpośrednio przed przybyciem policyi.

Godnym zaznaczenia jest szczegół, iż Sl. przed zainstalowaniem się w „Ameryce" oglądał pokój w hotelu, do którego pierwotnie zaprowadził policyę „Waloto".

Slepakowskiego aresztowano.

Aresztowany okazał paszport na nazwisko Slepakowskiego. Paszport ten jest prawdopodobnie fałszywy ze względu na liczne poprawki, jak np. w liczbie lat etc.

Podczas rewizyi u aresztowanego znaleziono bilet I klasy na przejazd z Odesy do Moskwy, pomimo, iż z powierzchowności i odzienia nie wygląda on na pasażera I klasy.

Wczoraj z udziałem sędziego śledczego badano w wydziale śledczym Slepakowskiego, którego do wydziału przyprowadził wzmocniony konwój.

Aresztowany — młody, brunet, nosi długie włosy. Ubrany jest w czarny kostyum i takiegoż samego koloru palto.

Dla poszukiwań pozostałych sprawców zamachu wysłano kilka oddziałów konnych policyantów z psami policyjnymi. Wczoraj w nocy aresztowano jeszcze 2 robotników w wąwozach na Sulawce. Obaj aresztowani odmówili wymienienia swoich nazwisk. Przypuszczać należy, że są to też uczestnicy zabójstwa.

Sądząc z niektórych poszlak, wnosić można, iż zabójcy są przyjezdni i śledzili Saksonowa od samej Koriukówki. Cukrownia koriukowiecka należy do T-wa Aleksandrowskiego.

Zabity Saksonow często przyjeżdżał do Kijowa po pieniądze dla wypłat w fabryce. Skonstatowano, iż zabity przyjechał do Kijowa onegdaj z rana. O godz. 12 w południe był w T-wie Aleksandrowskiem, gdzie otrzymał na meczy czeku 40 tys. rb. Saksonow pełnił obowiązki kasyera cukrowni koriukowieckiej w ciągu 9 lat.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (2) Januaryusza B.
Jutro 20 (3) Eustachyusza M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 02.
Zachód słońca o godz. 5 m. 36
Długość dnia godz. 11 m. 34.

Kalendarzyk Historyczny.
2 Października n. st.

Roku 1696 Rozjeżdża się Sejm Konwokacyjny, zerwany przez posłów Potulickiego i Hondyńskiego.

— **Z teatru polskiego.** Dzisiejsza premiera w teatrze polskim zapowiada się ze wszech miar interesująco. Arcy-wesoła komedya Al. hr. Fredry „Damy i huzary" na wszystkich scenach polskich ma tradycyę jednej z najweselszych komedyi polskich. Dyrekcya i reżyserya czyni starania aby dzisiejsze widowisko wypadło jaknajświetniej. Obsadę tworzą: P.p. Dunin-Rychłowska (gadatliwa Orgonowa), Orzecka (bałaśliwa Dyndalska), Sachnowska (rozmiłowana w rotmistrzu stara panna). Trzema wesołemi pokojówkami, fruwającemi po scenie będą p.p. Gzylewska, Romska i Ordężanka. Poczciwym kapelanem p. Kiernicki. Parą ckliwych kochanków p. Biskupska i p. Wronski. Wreszcie dopełnią obsady dwaj wiarusi p.p. Zbyszewski i Lechowski. Dzisiejsze przedstawienie będzie ostatniem przed wyjazdem do Żytomierza, dokąd udaje się teatr polski zaproszony na kilka występów.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** W tę niedzielę t. j. dn. 22 września z powodu 10 letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Dobroczynności, w kościele S-go Aleksandra o godz. 12½ w południe (zaraz po sumie) odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które Zarząd Towarzystwa Dobroczynności zaprasza pp. kuratorki, pp. kuratorów, członków Towarzystwa i osoby wspierane przez instytucye Towarzystwa.

— **Z P. T. G.** Zarząd P. T. G. przypomina członkom Tow., iż od poniedziałku rozpoczęło się zapisywanie do „Lutni" i prosi, aby miłośnicy śpiewu uczynili to prędzej, aby dać w tem sposób kierownikowi możność szybszego zorganizowania chóru.

— 29 b. m. odbędzie się zamknięcie przystani Tow. Program zamknięcia obejmuje wycieczkę wszystkich łodzi, które wyruszą w górę rzeki o godz. 10 z rana. Wycieczka zakończy się przed przystanią o godz. 12½ w południe korowodem wszystkich łodzi, poczem odbędzie się na przystani śniadanie składkowe. Ze względu na ograniczoną liczbę osób, które mogłyby przyjąć udział w śniadaniu, członkowie zechcą zawczasu zgłaszać swój udział naczelnikowi przystani. Zapisy przyjmowane będą tylko do 22 b. m.

— Nowy nauczyciel gimnastyki już przyjechał do Kijowa i wkrótce rozpoczną się ćwiczenia dla wszystkich grup.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła Kobiet Polek zawiadamia Szanowne członkinie i gości, że pierwsze w tym sezonie zebranie towarzyskie odbędzie się w „Ogniwie" dn. 20 b. m. w piątek o godz. 8-ej w.

— Przewodnicząca sekcyi miejskiej zawiadamia osoby interesujące się sprawami „Koła", że przytułek dla najmniejszych i najbiedniejszych dzieci, od 1-go września otwarty i wznowione zostało przyjmowanie dzieci. Od chwili założenia tej instytucyi, ze wszech miar potrzebnej i korzystnej, egzystuje ona li tylko dzięki ofiarności ludzkiej, więc też i nadal przewodnicząca sekcyi poleca tę biedną dziatwę, sercu i opiece ludzi dobrej woli, prosząc o łaskawe składanie ofiar pieniężnych.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 38 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Idzie jesień (wiersz) — Dokąd oddać dziecko. — Nowe cuda w Lourdes. — Doczekał (opowiadania z czasów Władysława Łokietka). — We wnętrzu pijaka. — Dbajmy o Domy Boże. — Wiadomości polityczne. — Różne wiadomości.

Dodatek „Nasza Wieś" zawiera: Zakładajcie sady. — Skubanie gęsi. — Stary Maciej na Wystawie. — O ulepszeniach na roli. — Zupa z siekiery. — Leczenie domowe: Cholera.

Dodatek „Gazetka dla Dzieci": Do ptaszków. — Ostatni pochód. — Do Dzieci. — Czy potraficie?

Dodatek „Nauka Wiary": Wykład Dziesięciu Przykazań Bożych: O IX Przykazaniu Bożem.

— **Subsydyum na budownictwo ogniotrwałe.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych nadesłał wczoraj zawiadomienie, iż stosownie do prośby kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego o udzielenie mu subsydyum na budownictwo ogniotrwałe w gubernii kijowskiej, takowe zostało udzielone w kwocie 40,000 rb., z tego 10,000 rb. jako zapomoga bezzwrotna, 30,000 rb. jako pożyczka na termin 15 letni.

— **Sprawa Bejlisa.** W sądzie okręgowym w dalszym ciągu trwają przygotowania do procesu Bejlisa. W lokalu V departamentu izby sądowej ustawiono łóżka dla sędziów przysięgłych, którzy tam będą nocowali. Na galaryi głównej sali posiedzeń ustawione zostały stoliki dla przedstawicieli prasy, których dopuszczono 38. Bilety wejścia otrzymały redakcye wszystkich prawie gazet miejscowych, większych dzienników petersburskich, moskiewskich i zagranicznych, petersburska agencya telegraficzna (3 miejsca), oraz kilka większych organów prowincyonalnych.

Ze względu na spodziewaną większą ilość telegramów tak wewnętrznych jak i do miast zagranicznych, w centralnem biurze telegraficznem ustawiono na czas procesu kilka aparatów dodatkowych, oraz powiększono personel urzędników.

— **Powrót ministra oświaty.** W tych dniach powraca ze swego majątku w Besarabii do Petersburga minister oświaty L. Kasso.

— KARY PRASOWE. Na mocy postanowienia wicegubernatora kijowskiego redaktor gazety „Kijewskaja Mysl" I. Tarnawskij za umieszczenie w numerze pomienionego pisma z d. 14 b. m. telegramu p. t. „Sprawa Bejlisa" i redaktor gazety „Juźnaja Kopiejka" za wydrukowanie tegoż telegramu skazani zostali na grzywny w wysokości 300 rubli z zamianą na 2 miesiące aresztu.

— KATASTROFY KOLEJOWE. Wczoraj z rana w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich otrzymano wiadomość o dwu katastrofach kolejowych w pobliżu stacyi Woroniecskaja i Zarudyńce.

W pierwszym wypadku nastąpiło zderzenie się pociągu towarowego Nr 61 z pociągiem towarowym Nr 36. Rozbitych zostało ogółem 9 naładowanych wagonów. Przyczyną katastrofy było niedbalstwo maszynisty, który zasnął i nie wstrzymał pociągu obok zamkniętego semaforu, wskutek czego pociąg wszedł na linię zajętą przez drugi pociąg. Maszynista oddany zostanie pod sąd.

W pobliżu st. Zarudyńce wskutek złamania się osi wykoleił się i uległ rozbiciu jeden z wagonów pociągu towarowego Nr 603. Tor kolejowy uszkodzony został na przestrzeni 200 sążni. Komunikacya w obydwu wypadkach została przywrócona.

— ZBROJNY NAPAD. Onegdaj wieczorem na ul. W. Wasylkowskiej (za rynkiem Troickim) banda złożona z 5 opryszków napadła na jadących powozem słuchacza szkoły mierniczej 25 letniego Paławandiszwili i jego dwóch kolegów. Podczas strzelaniny P. został ciężko raniony kilkoma kulami w brzuch.

Rozbójnicy zabrali rannemu i wystraszonym jego towarzyszom około 150 rb. gotówką, poczem poleciwszy im nie alarmować policyi i wieźć rannego do szpitala—zbiegli. Stan zdrowia P. beznadziejny.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 53 przy ul. Wielkiej powiesił się A. Bondarew, chory od paru dni na zapalenie płuc.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj wieczorem na Kreszczatyku otruła się 18 letnia Anna T. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— POŻAR. Onegdaj o północy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się drewniany budynek przy zauł. Mieżigorskim Nr 12. Straty wynoszą 1300 rb.

— TRUP. Na Bulwarze Bibikowskim w pobliżu domu Nr 68 znaleziono zwłoki 35—38-letniego mężczyzny. Trupa odwieziono do prosektoryum.

— GRABIEŻE. Wczoraj w nocy na ulicy Trechswiatitielskiej dwaj bandyci napadli na A. Bojkowskiego, zbili go, zdjęli z niego odzież, poczem ulotnili się.

Na polu Łukjanowieckiem wprost ul. Samsonowskiej jakiś bandyta ograbił córkę generała B. Olszanowską.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W sklepie gastronomicznym Jermoljewa przy placu Ratuszowym spadł ze schodów i złamał sobie nogę subiekt Torowcew.

Analogiczny wypadek miał miejsce z T. Filonieńką w domu Nr 48 przy ul. Włodzimierskiej.

Na ul. W. Wasylkowskiej spadł z dorożki i mocno się potłukł Cukanow. Poszkodowanych odwieziono do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 września (1 października) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	7,5	11,9	7,3
Barometr przy 0° w mm.	747,7	745,0	747,9
Stop. wilgotności w proc.	90	68	80
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	PłnZ3	PłnZ3	PłnZ3
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	3	9	8
Ilość opadów w mm.	0,0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	12,4
Najniższa	6,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	8,0
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	11,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na północnym wschodzie i wschodzie. Temperatura niższa od normalnej w większej części Rosyi.

Pogoda przewidywana na dn. 19 września: chłodnawo i deszcz w Kijowie, ciepło umiarkowane w pasie zachodnim, cieplej w części północnego wschodu, zimniej w pozostałej Rosyi, przymrozki w dorzeczu Kamy.

Deszcze możliwe w pasie wschodnim i na północnym zachodzie.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Dziś: „Damy i Huzary".

Opera. Dziś po raz pierwszy „Kolia"; jutro „Faust".

Teatr Sołowcowa. Dziś „Bajka o wilku"; jutro „Gniazdo szlacheckie".

Kinematografy. Korso: „Urwisko". Kinoteatr i Ekspres: „In hoc signo vinces".

Z teatru i muzyki.

Wieczory symfoniczne.

Cesarskie Towarzystwo muzyczne w sezonie 1913/14 r. urządza pięć symfonicznych wieczorów, pierwszy 22 listopada pod batutą Chesina. Bierze w nim udział młody pianista p. Beklemiszew.

2-gi symfoniczny ma się odbyć 13 grudnia i będzie poświęcony utworom Czajkowskiego, pod kierownictwem Safonowa. Udział bierze kwartet solistów opery.

3-ci symfoniczny 20 grudnia pod batutą Safonowa, poświęcony utworom R. Wagnera, z udziałem chórów.

4-ty symfoniczny 13 stycznia 1914 roku pod batutą Kutzbacha, dyrygenta Królewskiej opery w Dreznie; udział w tym koncercie bierze pianistka Mira Polhejm.

I ostatni symfoniczny 5 marca 1914 roku pod batutą znanego kompozytora R. Gliera, z udziałem wirtuoza skrzypka Michała de Sicard.

Sprzedaż abonamentowa na wszystkie koncerty symfoniczne rozpocznie się od d. 20 września u L. Idzikowskiego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel François: pp. W. Sirbu, M. Fridman, Cz. Pawłowski, M. Pawłowska, M. Lisowska, A. Kobierski, Sz. Bereżowski, G. Hofman, M. Diring, N. Trębaczkiewicz, St. Studziński, N. Kasatkina, K. Mattej, St. Rożalstowski, M. Wołkowicka, W. Wołkowińska, G. Mackiewicz, St. Lobliński, O. Krasnokucka, S. Iwanienko, I. Wojciechowski.

Hotel Ermitage: pp. S. Sakulin, N. Sakulin, M. Markowicz, A. Bezekowa, I. Gruszecki, A. Suchanow, A. Sakowicz, W. Awczinnikowa, G. Aksiutin, A. Czerkaska.

Hotel Hładyniuka: pp. A. Janowski, A. Niemow, A. Perekriestow, T. Trotuszkin, D. Marin, A. Patcek, A. Sokołowski, N. Mitalcka, T. Bakun, D. Pletniew, W. Mamczicz, J. Jadzowski, L. Jans.

Hotel Praga: pp. E. Brzewalińska, T. Dyakowski, J. Kaol, E. Kryżanowski, N. Maciejewicz, K. Butyniec, St. Podhorski, A. Łysienko, T. Iwanowa, A. Pater, O. Nikifirowa, S. Anachin, I. Kelezenko Nikołajewa, H. Neufeld, R. Neufeld, M. Golen, K. Teodorowa, M. Płachatnik, A. Rok, A. Sergijenko, J. Korsak, A. Baszucka, G. Stutin, Z. Stutinowa.

Hotel Kané: pp. E. Neuman, J. Neuman, Sz. Rogowski, A. Koczniewska, I. Durilin, J. Kuczera, J. Górski.

Grand-Hôtel Imperial: Benet, Drigałow, Pepros, Kahan, Szaulidze, Gorin, Zorochowicz, Reszan, Litwak, Fejgin, Kozincewa, Dremel, Kiszewska, Brasińska, Sanger, Kiszewski, Brasiński, Januszewski, Pejros.

Hotel Rosya: pp. I. Borowski, M. Olfinowska, O. Olfinowska, J. Studziński, A. Wolska, H. Wolski, M. Aksiutin, G. Ciurpał, A. Dobiasz, B. Czauski, K. Perlike, Z. Bielajewa, M. Boborykina, I. Anichowski, A. Anichowska, M. Korszuń, P. Kelbedin, K. Djakowski, W. Gorecki, A. Peptka, H. Jaroszyński, A. Rastorgujewa, J. Madejska, L. Madejski, I. Rakowski, I. Kostenko.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na T-wo polskich kolonii letnich: p. Władysława Szymańska 5 rb.

Na T-wo dobroczynności: pp. Regulska 1 rb. Pamięci Władysława Rostockiego — żona 12 rb. Jan Przezdziecki (zamiast bytności na balu 21 września) 6 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. X. 13 rb.

Na biednych do uznania Administracyi „Dz. Kij.": p. X. 1 rb.

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: pp. Andrzej Malinowski 25 rb. M. i L. Lisowscy 3 rb. Henryk Iwaszkiewicz (jako nie przyjęte na ekspertyzie przez p. Tadeusza Teleżyńskiego) 10 rb.

Na dom noclegowy dla pątników w Brahiłowie: pp. M. i L. Lisowscy 1 rb.

Na szpital rz. kat. w Kijowie: pp. M. i L. Lisowscy 3 rb. Pamięci kochanej siostry Mańci Ejsmont 5 rb.

Na Macierz w Cieszynie: pp. Marya Czaplińska 5 rb. Eugeniusz Starczewski 100 rb.

Na wydział letnisk przy T-wie dobr.: pp. Marya i Karol Komarniccy (roczna składka za rok 1913) 50 rb.

Na obuwie i ciepłe ubranie przy T-wie dobr. dla dzieci: p. M. K. 5 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: Zapomniane u H. P. 2 rb.

Telegramy.

Od korespondenta własnego i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie:

Paryż (AP). W rozmowie z współpracownikiem „Temps" Paszicz oświadczył, iż Serbia zmuszona będzie nietylko wyprzeć albańczyków z terytoryum serbskiego, ale zająć punkty strategiczne, zapewniające jej bezpieczeństwo. Ażeby dojść do posiadania dobrej granicy strategicznej z Albanią, Serbia będzie domagała się poprawienia ustanowionej granicy. Paszicz ma nadzieję, iż powyższy zamiar Serbii nie spotka się z protestem ze strony mocarstw.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Z powodu ulewnych deszczów zalane zostały wodą liczne przedmieścia, graniczące ze Złotym Rogiem i Bosforem. Są ofiary w ludziach.

Konstantynopol (AP.) Rezuf bej, kapitan krążownika „Hamidje" wyjechał do Europy ze specyalną misyą.

Konstantynopol (AP). Wobec choroby Ressid beja, ottomańskiego delegata w Atenach, Turcya wyśle tam kogo innego.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym (AP.) Ogłoszony został dekret o rozwiązaniu izby i o wyznaczeniu nowych wyborów na 13 października. Parlament zostanie zwołany 14-go listopada.

Dekret poprzedzony jest komunikatem, w którym umotywowano to zarządzenie, przyczem podkreślono doniosłość reform, urzeczywistnionych w minionym okresie prawodawczym. Następnie komunikat wskazuje na entuzyazm, wywołany w państwie i parlamencie akcyą przedsiewziętą w Trypolisie i udowadnia iż okupacya Libii nie powstrzymała pracy nad rozwojem zapoczątkowań powszechnej użyteczności i nie przeszkodziła osiągnięciu powodzenia w dziedzinie życia cywilnego i ekonomicznego Włoch. Włochy powinny obecnie zająć wewnętrzną część Libii, gwarantując tam poszanowanie religii, rodziny i zwyczajów, tudzież zapewnić ludności dobrodziejstwa cywilizacyi. Komunikat zapowiada szereg reform socyalnych i konstatuje, iż wewnętrzna sytuacya Włoch jest świetna. Pokój może być zapewniony jedynie przy zachowaniu równowagi sił rozmaitych mocarstw i w związku z tem pod warunkiem utrzymania przez Włochy swoich sił lądowych i morskich na wysokości odpowiadającej politycznym warunkom, stanowisku Włoch w Europie i znaczeniu doniosłych dla Włoch interesów. „Mimo to"—głosi komunikat „Włochy nigdy nie zapominały o konieczności przystosowania swoich wydatków na cele wojenne do swoich sił finansowych i ekonomicznych; w ten sposób będą one postępowały i w przyszłości. Włochy zachowują nadal dwuletni termin służby wojskowej, rząd wszakże wystąpi z projektem zniesienia rocznego terminu służby dla ochotników".

Następnie w komunikacie zaznaczony jest pomyślny stan finansów. Gdyby wszakże w przyszłości dla zabezpieczenia równowagi budżetowej potrzebne było jakiekolwiek zarządzenie finansowe, to rząd nie obarczy w każdym razie klas mniej zamożnych.

Dysonans austryacko-włoski.

Rzym (AP). Opinia publiczna jest wzburzona nowym dekretem gubernatora tyrolskiego o zwolnieniu od służby publicznej poddanych włoskich.

„Tribuna" pisze: „Jeżeli dekret namiestnika Tryestu uczynił przygnębiające wrażenie, to obecnie jest ono jeszcze więcej przygnębiające, gdyż ostatni dekret potwierdza system rządu austryackiego, zupełnie jawnie stosowany względem poddanych zaprzyjaźnionego mocarstwa. Podniecenie opinii publicznej musi się odbić na polityce rządu włoskiego względem Austryi".

Z Austryi.

Wiedeń (AP). Namiestnik Tyrolu polecił gminom Tyrolu południowego, aby usunęły z urzędów urzędników—poddanych włoskich.

Z Francyi.

Cerbère (Departament wschodnich Pirenejów) (AP). Wskutek silnej ulewy nastąpiła powódź Piorun zabił 3 ludzi. W kilku domach od piorunu wybuchł pożar. 7 osób przepadło bez wieści, wiele rannych.

Cerbère (AP). Zawaliły się trzy domy, w których od piorunu wszczął się pożar. 8 ludzi zabitych, kilku rannych Komunikacya kolejowa wskutek powodzi przerwana.

Perpignan (AP). Według urzędowych danych w Cerbère podczas katastrofy zabitych zostało 14 osób, ranionych—30. Przyczyna — wybuch spirytusu w składzie nafty.

Z Hiszpanii.

Madryt (AP). Z całej Hiszpanii donoszą o silnych ulewach. Komunikacya kolejowa w południowej Hiszpanii wskutek powodzi przerwana. Urodzaj zniszczony. Kilka osób utonęło. W paru rzekach woda podniosła się o 7 metrów.

O home-roule.

Londyn (AP.) Minister Al. Ure wygłosił mowę w Shiswike, w której dowodził, że żadnej wojny domowej w Ulsterze nie będzie i wyraził się ironicznie o rządzie tymczasowym, nazywając go „wielkim oszustwem" i „beznadziejną niemożliwością". Najpierwszym wynikiem podobnego rządu byłby zupełny upadek handlu i przemysłu i panika, krach finansowy, a później nastąpiłyby pogromy i bunty głodnego motłochu Minister swoje przemówienie zakończył słowami: Konferencya w kwestyi home-roule nie może być zwołana inaczej, jak na gruncie zadośćuczynienia rządaniom irlandczyków. Przy wprowadzeniu samorządu Ulster nie może być wyłączony, gdyż większość jego mieszkańców jest zwolennikami home-roule.

Z lotnictwa.

Johannisthal (AP). Awiator Sablatnik wzniósł się z trzema pasażerami na wysokość 2,830 metrów ustanawiając rekord wszechświatowy.

Berlin (AP). Pruski lotnik wojskowy Steffen, zabłądziwszy w drodze z Berlinem do Londynu, splanował w Tephochatel, w pobliżu Bulon-Surmere. Aparat lotniczy został obejrzany przez władze i jest chroniony przez policyę. Lotnik depeszował do ambasadora niemieckiego o zajściu.

Aresztowania.

Ryga (AP). Na zebraniu konspiracyjnem socyal demokratów aresztowano 18 mężczyzn i 4 kobiety.

Różne.

Wilno (AP.) Po pięciodniowym rozważaniu sprawy bandy aferzystów międzynarodowych sąd okręgowy skazał przywódcę bandy Sirotę na 3 lata, syna jego Salomona na 5 lat 9 miesięcy, aferzystę Szapiro na trzy lata i właściciele hotelu Bariszańskiego na 1 rok i 6 miesięcy rot aresztanckich z pozbawieniem praw, zaś zbiegłego katorżnika Lewitę, który się podawał za generała Smirnowa, zarządzającego państwowemi kopalniami złota, na 10 lat robót ciężkich.

Buenos-Ayeres (AP.) Widoki na urodzaj w Argentynie wspaniałe. Eksport w pierwszym półroczu przewyższa 293 milionów, a import 209 milionów peso.

Londyn (AP). Statek „Correct" w powrotnej drodze od ujścia Jeniseju przybył z ładunkiem futer kozich i niedźwiedzich, skór końskich, konopi, lnu, grafitu i innych towarów.

Tabrys (AP.) Aresztowano w Turkiestanie kurda, który podawał się za Salar-ud-Daulech'a i chciał wzniecić powstanie w celu wzbogacenia się.

Giełda Petersburska

Dnia 18 września 1913 r.

% Renta Państwowa	92 1/2
4 1/2 % Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	85 3/4
4 1/2 % Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	481
5% „ „ 1866 r.	373
5% Obl. prem. Szlach. Banku	319—322
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	517 1/2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	474
„ Lianozow—udziału	276
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	388
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	146
„ Tow. Lesner	301
„ Briańsk. Fab. Szyn	188
„ Putiłowsk.	145
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	765
„ Ros. Tow. kopalni złota	90
„ Koł. fabr. maszyn	156 1/2
„ M. K. Wor. kol.	775—780
„ Pet.-Wach. kol. żel.	295 1/2
„ Mosk. Kazań. kolej	566—568
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	390 1/2
„ Półn. Doniecka kol. żel.	339
„ Don. Jurjowsk. Tow. met.	230 1/2
„ Fabryk Malcewskich	341
5% Pożyczk. 1905 r.	104 1/4
5% „ 1906 r.	102 5/8
5% Świadectwa włościańskie	99 7/4
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	84—85
4 1/2 % „ „ „	80—81
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650—655

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione. Z premiówkami słabe.

Z ostatniej chwili.

Trzecia wojna.

Saloniki (Wł.) Serbowie zmuszeni byli opuścić Monaster. Sytuacya jest wysoce krytyczna, Teren powstania rozciąga się z północy od Ljowy na południe do Strugi i Ochrydy.

Londyn (Wł.) „Daily Telegraph", opisując powstanie albańskie, nazywa drogę do Djakowy bulwarem szubienic, Walka o Dibrę była niezmiernie krwawa, brały w niej udział również i kobiety. Na ulicach walczono siekierami. Dowódcą miasta albańczycy mianowali Seida Postica Utworzono komisyę doradczą, złożoną z 6 albańczyków i 6 bułgarów.

Białogród (Wł.) Pod Belwidem toczą się od niedzieli zacięte walki pomiędzy serbami i albańczykami. Podobno w walkach miało paść 3000, a do niewoli wzięto 700 albańczyków. Serbowie stracili dotąd 1200 zabitych i 800 rannych.

Białogród (Wł.) Nadchodzą tu wiadomości, iż Prizrend otoczony jest ze wszech stron przez albańczyków. Poddanie się miasta oczekiwane jest lada chwila, ponieważ załoga serbska składa się zaledwie z 4000 żołnierzy.

Durazzo (Wł.) Powstanie albańskie rozszerza się coraz bardziej Powstańcy zajęli Gostiwar, gdzie zdobyli 20 dział serbskich Do 20000 arnautów przyłączyło się 40000 bułgarów macedońskich.

Bukareszt (Wł.) Grecya ponownie zarządziła mobilizacyę wojsk w Salonikach celem przeszkodzenia albańczykom zajęcia terytoryum serbskiego Wojska greckie w porozumieniu z serbskiemi zajęły Prisbase.

Białogród (Wł.) Otrzymano tu wiadomości, iż serbowie wstrzymali ofenzywę albańczyków w okręgu Monasteru Albańczycy zajęli Djakowę, Dibrę, Mawrowo, Pielicznik, Ochridę i Prizrend.

Zatarg grecko-turecki.

Berlin (Wł.). Według pogłosek, król Konstantyn stanowczo odmówił prowadzenia bezpośrednich rokowań z Portą w sprawie Wysp Egiejskich. Rząd grecki chce dotrzymać obietnicy danej mocarstwom, iż one same rozstrzygną o losie wysp.

Londyn (Wł.). Według pogłosek, Turcya zamierza obsadzić zajęte przez greków wyspy— Chios, Lesbos i Samos. Enwer-bej na czele armii maszeruje do Macedonii zachodniej przeciwko grekom. Rząd grecki mobilizuje armię. Bułgarzy mają podobno pomagać turkom.

Ateny (Wł.) Koła polityczne sądzą, iż Porta zażąda od Grecyi udzielenia zajętym wyspom autonomii, pod zwierzchnictwem sułtana

Straty Bułgaryi.

Sofia (Wł.) Ministeryum wojny ogłosiło sprawozdanie z ostatnich wojen. Bułgarya w dwuch wojnach bałkańskich straciła 250,000 ludzi.

Stanowisko rządu serbskiego.

Rzym (Wł.). Pisma miejscowe zamieszczają wiadomość, jakoby rząd serbski oświadczył, iż, słuchając rad Włoch i Austryi, bezwarunkowo uznaje uchwałę Europy na konferencyi londyńskiej i kierować się nadal będzie wskazówkami mocarstw.

O zwołanie sejmu

Lwów (Wł.). Z powodu oporu ukraińców zwołanie sesyi sejmowej w październiku jest wątpliwe.

Cholera.

Lwów (Wł.). Z powodu cholery została przerwana bezpośrednia komunikacya Lwów— Budapeszt.

Wizyty królewskie.

Berlin (Wł.). Cesarz Wilhelm II zaprosił następcę tronu austryackiego na polowanie dworskie, mające się odbyć w listopadzie. Franciszek-Ferdynand ma zamiar również wizytować w listopadzie króla Jerzego. Wizyta w Londynie ma potrwać tydzień.

Powodzie.

Paryż (Wł.). Straty, uczynione przez powódź w okolicy Perygnan, obliczają na kilkanaście milionów franków. Ogrody i winnice zupełnie zniszczone.

Konstantynopol (Wł.). Powodzie w okolicy spowodowały wiele ofiar. Koło Złotego Rogu w centrali elektrycznej zginęło 300 robotników; 1 000 emigrantów z Rumelii, zatrzymanych w Bosforze na kwarantannie—utonęło.

Powrót króla Konstantyna.

Wiedeń (Wł.). Król Konstantyn zaniechał wizyty u cesarza Franciszka Józefa. Jedzie on przez Tryest wprost do Grecyi.

Hoetzendorf pozostaje.

Wiedeń (Wł.). Naczelnik sztabu generalnego Hoetzendorf pozostaje. Dymisyę jego onegdaj cesarz Franciszek-Józef odrzucił.

Morderstwo.

Kraków (Wł.). W nocy koło księgarni Gebethnera i Wolffa na rynku znaleziono zamordowanego 60-letniego Ferdynanda Świszczowskiego, zarządzającego księgarnią i zięcia Gebethnera, znanego księgarza. Morderca zrabował 8,000 koron z księgarni i 1,000 koron Świszczowskiemu Dotychczasowe dochodzenie policyi z psami śledczymi bez wyniku.

Zapis J. Bersohna.

Warszawa (Wł.). Zmarły Jan Bersohn przekazał testamentem na cele publiczne 40,000 rubli, przyczem przeszło połowę z powyższej sumy na różne instytucye żydowskie.

Żądania Japonii.

Tokio (Wł.). Rząd japoński zażądał usunięcia generała Dżan Siunia z zajmowanego stanowiska.

O podział sfery wpływów.

Tokio (Wł.). Są pewne dane, iż Japonia dąży do opanowania Jantsekiangu. Posiadająca identyczne zamiary Anglia zaproponowała japończykom terytoryum Weichaiwei, zamiast wyspy Czusan przy ujściu Jantsekiangu, którąby została ewentualnie własnością Anglii.

Delegacye wspólne.

Budapeszt (Wł.). Sesya delegacyi wspólnych odbędzie się prawdopodobnie w końcu października lub na początku listopada.

Żale „Now. Wrem.".

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia" w dalszym ciągu drukuje o położeniu języka rosyjskiego w Polsce i dowodzi, iż polacy nienawidzą język rosyjski i narzucają język polski Litwie, Ukrainie i Chełmszczyźnie.

Autor oburza się, iż urzędnicy polacy mówią po polsku w czasie urzędowania, teatry rządowe nie wystawiają nawet sztuk tłumaczonych autorów rosyjskich i przychodzi do wniosku, iż o narzucaniu języka rosyjskiego nie może być mowy.

Pogłoski o zmianach.

Petersburg (Wł.). „Wieczernieje Wremia" powtarza pogłoski o zmianach w radzie ministrów, przyczem Kokowcew ma otrzymać tytuł hrabiowski. W ministerstwie finansów stanowczo temu zaprzeczają.

Przyczyna zawieszenia.

Petersburg (Wł.) „Wieczernieje Wremia" tłumaczy fakt zamknięcia dwóch katolickich T-w Dobroczynności stycznością z jezuitami i tem, iż towarzystwa powyższe opiekowały się osobami, które przyjmowały udział w sprawie ks. Wiercińskiego w Moskwie.

O przywrócenie cenzury.

Petersburg (Wł.). Kilku episkopów prosiło synod o zabronienie drukowania artykułów w kwestyach religijnych lub o wznowienie cenzury.

Sprawa Bejlisa.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo sprawiedliwości zaaprobowało przedstawiony przez kijowski sąd okręgowy porządek rozpatrywania sprawy Bejlisa. Sprawa przypuszczalnie będzie ukończona 10 października. Badanie świadków przeciągnie się dni 10.

Przygnębienie.

Petersburg (Wł.). W kuluarach panuje przygnębienie. Wielu posłów przypuszcza, iż przyszła sesya będzie, jak i poprzednia, bezowocna.

Rząd widocznie niema zamiaru zająć się poważną pracą prawodawczą.

Zemsta Rodzianki.

Petersburg (Wł.). O pobycie Rodzianki w Kijowie komunikują, co następuje: Gdy policmajster czytał spis osób, przybywających do Kijowa, gubernator Sukowkin powiedział: „Rodzianko, osoba prywatna, spotykać niema potrzeby".

Wkrótce potem, Rodzianko zaproszony przez Sukowkina na obiad, oświadczył, że do osób nieznajomych na obiady nie jeździ.



Wóz żelazny ze składanemi łanemi kłódkami

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające słomę przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do para, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Został otwarty wielki oddział

OKRYCIA DAMSKIEGO,

Przyjmowanie zamówień i przerabianie rzeczy futrzanych na nowe 10858

B. Karantbaywel.

Plac Kreszczatyckl. Telefon 12 47.

MODELE, KOPIE

FUTRA, FUTERKA NA SZYJĘ

MUFKI, KOŁNIERZE FUTRZANE.

Ceny stałe i sumienne.

Pod kierunkiem Współpracownika Oddziału byłego zarządzającego D/H **M. i J. MANDLA**

Jana Cygankowa.



KALI

3594

Unaważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupełnie unawoż. za pomocą kali zabezp. najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIV-ty — XV-ty (dokończenie)

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: Upadek Wilna. — Bytność Cesarza Pawła na Litwie. — Organizacye patryotyczne. — Sprawa Ciecierskiego i towarzyszy. — Osobne pułki polskie w armii rosyjskiej. — Rozruchy wśród włościan — Zmiana kalendarza. — Sprawy kościelne i edukacyjne. — Tragiczna noc z 23 na 24 marca 1801 r.

PORTRETY I ILUSTRACYE: Pułkownik Józef Zeydlitz. — Seweryn hr. Potocki. — Prot Potocki. — Wojciech Narbutt. — Woyniłłowiczowa z Narbuttów. — Ks. Kazimierz Narbutt. — Ks. Stanisław Narbut. — Ks. Hieronim Strojnowski. — Portret Kościuszki na oddzielnym kartonie.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Południ. Ros. T-wo Handlu Towar. Aptecznymi



JUROKSIL

BEZ CHLORKU BEZ SODY, BEZ MYDŁA.

Sam pierze bieliznę.

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 k.

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go października r. b. przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie **„ECHO"** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza**

ADRES REDAKCYI: **Warszawa Szpitalna № 12**

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.
„ „ na prowincyi „ 7 „
„ „ za granicą „ 8 „ 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką)

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Damskie trykotowe żakiety, peleryny ręcznej roboty, bielizna letnia i inne.

Męskie kostiumy sportowe, swetery, kesruty hygieniczne, siatki, kamaszki, rękawiczki i inne.

Kołdry-pledy.

Chustki puchowe.

Ciepła bielizna Jaegera, wielbł. i inne.

Dziecinne paltoty, suknie kostyumy również uniformy w najlepszym wyborze w fabrycznym składzie

Czesko-Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

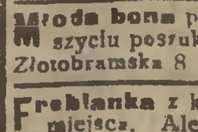
Br. G. i O. ANDRLE

W. Wasylkowska 10.

Damskie pończochy przy kupnie ½ tuz. po cenach hurtowych.

Nowość! Damskie poduszecki hygieniczne.

(Żądać w oddziale damskim).



Powozy w wielkim wyborze **N. MASALITIN.** Kijów, Kreszcz. 9. 11100

HOTEL-PENSYONAT

„Cosmopolite"

(w Kijowie) 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 -sze piętro m. rr. Telefon 27-27.

Wychowawczyni poszuk. miejsca na wyjazd. Aleksandrowska 47 m. 27. 11327

Kawaler obeznany z **leśnictwem** z rekomend. potrzebny do prowadzenia niewielkiego lasu i dezorowania dworskiego gospodarstwa. Wiadomość: Olgińska 3 m. 2 A. W. D. 11320

Francuski, niemki wprost sprowadzone, świadectwa lekarskie. Biuro Jabłoñkowskiej, Jerozolimska 82, Warszawa. 11248

Solidnemu dzierżawcy oddam komp. urządzony nowy folwark z rewanent. na Podolu, 8 w. od stacyi i cukrowni, telefon do poczty i kolei, nowy dom o 7 pokoj., ładna pozycya, ziemi 200 dzies. Zwracać się: Olgińska 3 m. 2. A-W, D. 11321

Główne Biuro Rachunkowe Jana Werszczyńskiego w Kijowie. **Przenosi się** z d. 20 września z ul. Proreznej 17 na Sofijowską 19 2 11319

Nasiona **Narzędzia ogrodnicze Drzewka owocowe.** 10911 **C. ULRICH** — Założenia — Warszawa, Ceglana 11. **Rok 1805.**

Najlepsze w świecie motory

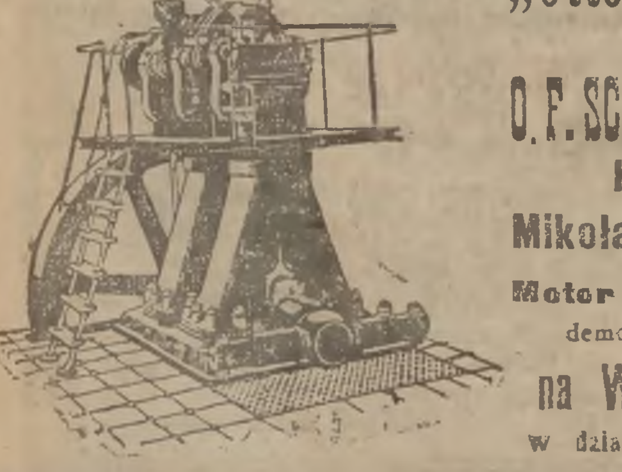
„Otto Deutz"

T-WO

O. F. SCHMIDT & C-o

Kijów, Mikołajowska 6. 11265

Motor o sile 50 HP demonstruje się na **WYSTAWIE** w dziale górniczym.





10308

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo-katolickie z trzema dodatkami:

I, Nasza Wieś, II, Gazetka dla Dzieci i III, Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i administracyi, Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

Maszyny do przyrządzania paszy

najlepszej angielskiej fabryki

BAMFORDA

Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kurbów i **gniotowniki** do owsa i jęczmienia kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy i olakom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas **(Miodowa 4)** w nowej wielkiej hali



STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE **CLAYTONA.** 11107

PAROWNIKI

„NOWAREFORMA" — „GOSPODARZ" najpraktyczniejsi gorzelnik, najmocniejsze i najtańsze trwałe SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. ZŁOTE ZIELKI

Cenniki i opisy darmo.

TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. Wilno, S-to Jarska 32.

Magazyn mód i manufaktury

DOMU HANDLOWEGO

Br. N. i M. Lepejko i S-ka

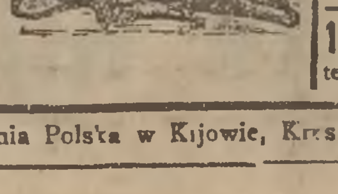
1) Kreszczatyk № 40, tel. № 26-65
2) Lwowska № 4, tel. № 22-42.

Na sezon jesienny i zimowy otrzymano w wspaniałym wyborze **ostatnie nowości** najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych, również **UNIFORMY** wszystkich zakładów naukowych. **Ceny stałe i sumienne.** 7022

Moskiewski magazyn rzeczy futrzanych **W. Popowa**

Kijów, Michajłowska Nr 11,

Otrzymano wielki wybór najrozmaitszych **Rzeczy Futrzanych.** Gotowe futrzane kołnierze i mufki. Przy mag. własna pracownia. Dobier., farb. i in. roboty pod osob. nadzorem.





3539

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe,

literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 30 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4577

Poszukuję wspólnika do czynnego prowadzenia giserско-mechanicznej fabryki, przy wydziale komercyjnym z kapitałem od 3 do 10 tysięcy rb. egzystuje już 3 lata i daje może 100% od włożonego kapitału, tamże poszukuje wspólnika do zbudowania tartaku na własnym gruncie z kapitałem od 10000 do 20,000 rb. Adres: Kijów, Elenoska Nr 3, Kieniewiczowi. 11132

1 pokój przy inteligentnej rodzinie, można z całem utrzymaniem, Luteranka 5 m. 4. 11:01

Cegła ogniotrwała. Fabr. **Zmiericha J. Uaszyna** róż. rozmiary. Przyjm. obst. Analizy i cen. na ż danie. Adres: pocz. Wołodarka kijow. gub., tamże **ogród hendl.** i sprzedaż 15000 owoc. **szczep.** od 4 do jednorocz. wybor. gatunek. cena od 15 do 60 kop. 10903

Karpie dwuletnie

(kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Kozaczka, majątek Koszl-ki. 11280

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi według najnowszej metody przygotowuje do Konserwatoryum. Ulica Dmitrowska 23 m. 18 listownie. 11158

Posady dyrektora lub pomocnika Towarzystwa Rolniczego poszukuje młody 30-to letni energiczny handlowiec obznajmiony ze sprzedażą maszyn, narzędzi rolnych i nawozów sztucznych odbywający praktykę rolną dla uzupełnienia fachowych wiadomości, niezbędnych dla pracownika tego działu i posiadający odpowiednie referencye. Oferty: Warszawa, ul. Podwal 16, Wład. Dąbrowski dla E. M. 11201

Mieszkania do wynajęcia zaraz z 10-ciu i z 5-ciu pokoi z wygodami. Zapytać stróża Kreszczatyk Nr 12. 11219

Majątki, Lasy

kup. sprzed., wiel. wyb. rozm. gub., rozm. wiel. rozm. cen. z rąk polskich, z gorzel., cukrow.; lok. kapit. na hypot. Petersburg, Razjezżaja 43 m. 6. B. agron. półn. Tow. Roln. Szukszta. 11279

Młoda bona polka, znająca się na szyciu poszukuje miejsca. Adres: Złotobramska 8 dla K. S. 11281

Frebianka z królestwa poszukuje miejsca. Aleksandrowska 47 m, 27, od 10 do 2 pp. 11282

Student polit. poszukuje lekcyi Nowo-Kijowska 15 8. M. Janczyński. 11290

Poszukuję lokalu w pobliżu stacyi towarowej na skład piwa, składającego się z piwnicy obszernej, stajni na 8 koni, mieszkania 9 pokoi i 3 kuchnie. Zawiadomienie pocztą. Wozdwiżeńska Nr 1. Łagowski. 11293

Ogrodnik wszechstronnie obznajmiony z prowadzeniem ogrodów owocowych i ozdobnych szkółek, kwiaciarstwa, warzywnictwa, poszukuje posady. W. Malinowski, gub. podolska, poczta Kublicz, maj. Zistkowce. 11295

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Troicki zaułek 5 m. 2. Stud. A. B. 11313

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi, zgadza się na wyjazd. Karawajowska 42—10. 11314

Do sprzedania 45 włók ziemi z **gorzelnią w Kowieńskiem.** Wiadomość: Onikszty m. Romualdów, Bartoszyński. 11013

Dla leczących się gimnastyką lub masażem najdogodniejszy w Warszawie pensyonat „Zachęta" Heleny Kuczalskiej, obok jej Zakładu gimnastyki Szwedzkiej i masażu. Nowogrodzka 6 a 10671

Rutynowana nauczycielka muzyki, polka, posiadająca świadectwo Konserwatoryum Warszawskiego i znajomość języków: francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — poszukuje odpowiedniej posady. Warszawa, Biuro Nauczycielskie Sachnowskiej, Chmielna 35. 11289